



Pismo Patriotów Katolickich
dla Królestwa Chrystusa i Maryi
w duszach rodzin i narodów

MICHAEL

Dla Tryumfu Niepokalanej

Pilgrims of Saint Michael – Pielgrzymi św. Michała
1101 Principale St., Rougemont QC, J0L 1M0, Canada
Tel.: (450) 469-2209; (514) 856-5714; Fax: (450) 469-2601

Publications Mail Reg. No 40063742
Printed in Canada

Dla sprawiedliwości społecznej
przez Ekonomię Kredytu Społecznego
w zgodzie z nauką Kościoła Katolickiego
i nie przez partie polityczne

Edycja Polska – Nr 51. Rok XI

marzec-kwiecień 2009

Prenumerata wysyłkowa

Nauczyciel, Apostoł i orędownik Jezusa Chrystusa

ROK ŚW. PAWŁA

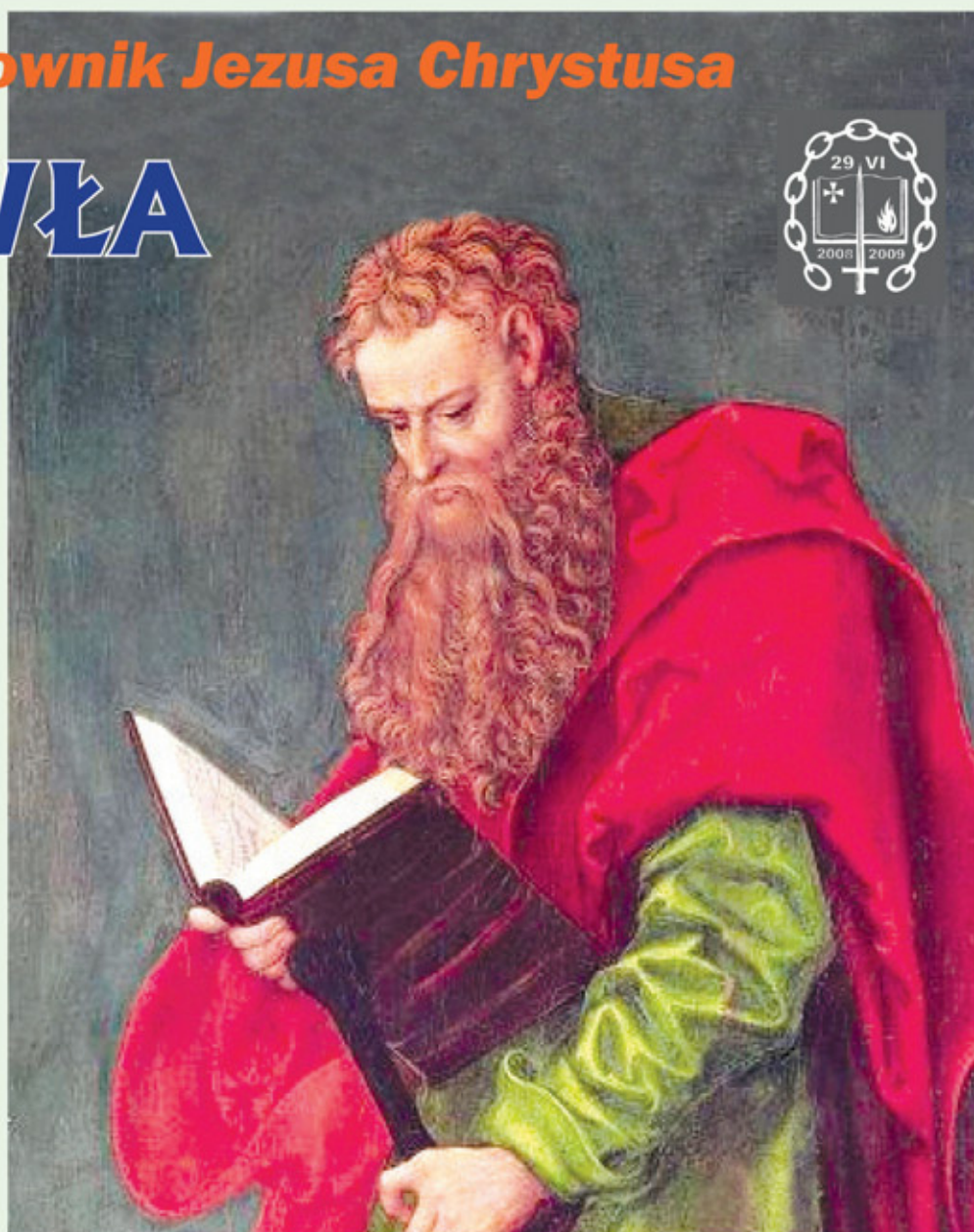
Paweł przemienił się z prześladowcy
w najżarliwszego Apostoła Chrystusa

28 czerwca 2008 r. w Bazylice św. Pawła za Murami, w czasie uroczystości pierwszych niesporów w święto św. Piotra i Pawła, papież Benedykt XVI oficjalnie rozpoczął Rok św. Pawła, poświęcony obchodom dwutysiąclecia urodzin św. Pawła, które historycy umieszczają między 7 a 10 AD. Ten szczególny rok, który zakończy się 29 czerwca 2009 r. włącza, jak mówił Papież, „szereg wydarzeń liturgicznych, kulturalnych i ekumenicznych, jak też rozmaite duszpasterskie i społeczne inicjatywy, inspirowane duchowością św. Pawła”. Poniżej przedstawiamy fragmenty homilii Ojca Świętego.

Postać na dzisiejsze czasy

Zgromadziliśmy się przy grobie św. Pawła, który urodził się dwa tysiące lat temu w Tarsie w Cylicji w dzisiejszej Turcji. Kim był ten Paweł? W świątyni jerozolimskiej, w obliczu podburzonego tłumu, który chciał go zabić, on sam przedstawił się w tych słowach: „Ja jestem Żydem urodzonym w Tarsie w Cylicji. Wychowałem się jednak w tym mieście, u stóp Gamaliela otrzymałem staranne wykształcenie w Prawie ojcystym. Gorliwie służyłem Bogu” (Dz 22, 3). Na końcu swej drogi powie o sobie: „Zostałem ustanowiony... nauczycielem pogan w wierze i prawdzie” (1 Tm 2, 7; por. 2 Tm 1, 11). Nauczyciel ludów, apostoł i orędownik Jezusa Chrystusa, tak określa on siebie, spoglądając wstecz na drogę swego życia. Ale to spojrzenie zwraca się nie tylko w przeszłość. „Nauczyciel ludów” — słowa te otwierają się na przyszłość, na wszystkie narody i wszystkie pokolenia. Paweł nie jest dla nas postacią z przeszłości, którą wspominamy z czcią. On jest także naszym nauczycielem, Apostołem i orędownikiem Jezusa Chrystusa dla nas.

(ciąg dalszy na str. 8)



Inżynieria genetyczna



Nowe Technologie

Patrick Redmond

Prezentujemy drugą część wykładu Patricka Redmonda, który wygłosił on 13 kwietnia 2008 r. w Toronto. Pierwszą część opublikowaliśmy w poprzednim numerze MICHAELA. Jej tematem były niebezpieczeństwa związane z mikroczipami.

Patrick Redmond jest doktorem historii uniwersytetu londyńskiego w Anglii. Uzyskał ten tytuł w 1972 r. Wykładał na uniwersytecie Zachodnich Indii w Trynidadzie, a potem na uniwersytecie Adhadu Bello w Kano w Nigerii, zanim rozpoczął pracę w koncernie IBM. Pracował tu 31 lat i obecnie przeszedł na emeryturę. W czasie pracy

(ciąg dalszy na str. 10)

W numerze: Benedykt XVI w Afryce • ks. Jerzy Popiełuszko Korzeniem wszelkich kryzysów jest brak prawdy • Louis Even Wielka prawda na mojej drodze • Gabriele Kuby Propaganda płci • Benedykt XVI Rok św. Pawła • opr. red. Katastrofa, o której nie mówią media • Kardynał Stafford wzywa bankierów • Patrick Redmond Inżynieria genetyczna • Yves Jacques Pielgrzymi św. Michała w Kalifornii • Janusz A. Lewicki Jak powstawał bank Rezerwy Federalnej? • ks. John Corapi Bóg jest ciągle w Niebie • Ted Flynn Nadzieja złoczyńców • Alain Pilote Czy Barack Obama może uratować Amerykę? • Alain Pilote Nowy system finansowy, który szanuje plan Boga dla Jego Stworzenia •

Odwagi! „W drogę!”

PAPIEŻ BENEDYKT XVI W AFRYCE



Luanda, Angola, 21 marca 2009 r.

W czasie swojej 11. pielgrzymki zagranicznej w dniach 17-23 marca 2009 r. papież Benedykt XVI odwiedził dwa afrykańskie kraje: Kamerun i Angolę. Była to jego pierwsza pielgrzymka do Afryki. Komentarze atakujące Papieża, które ukazały się w prasie i mediach liberalnych, zdominowały inne doniesienia, związane z pielgrzymką. W czasie konferencji prasowej na pokładzie samolotu, którym Papież leciał do Afryki powiedział on następujące słowa na temat stosowania prezerwatyw, jako zabezpieczenia przed niszczącą Afrykę chorobą AIDS: „To jest tragedia, której nie można przezwyciężyć tylko pieniędzmi, nie można pokonać dystrybucją prezerwatyw, które wręcz zwiększają problemy”. Słowa te spowodowały lawinę ataków ateistycznych mediów na Papieża. Tymczasem Papież przywiózł do Afryki słowa wiary, nadziei i miłości, tak bardzo potrzebne umęczonemu kontynentowi.

Po przylocie 17 marca do stolicy Kamerunu, Jaunde, Papież wygłosił przemówienie na lotnisku, gdzie powiedział m. in.:

„Tu, w Afryce, tak jak w licznych innych częściach świata, bardzo wielu ludzi pragnie usłyszeć słowo nadziei i pociechy. Konflikty regionalne pozostawiły po sobie tysiące bezdomnych czy pozbawionych środków do życia, tysiące sierot czy wdów. Na kontynencie, z którego w przeszłości tak wielu ludzi okrutnie porywano i sprzedawano do pracy jako niewolników, dziś handel żywym towarem – szczególnie bezbronnymi kobietami i dziećmi – stał się nową formą niewolnictwa. **W dobie globalnego kryzysu żywnościowego i zakłóceń zmian klimatycznych Afryka cierpi nieproporcjonalnie. Coraz więcej jej mieszkańców pada ofiarą głodu, ubóstwa czy choroby. Wołają oni o pojednanie,**

sprawiedliwość i pokój, a właśnie to Kościół im ofiaruje. Nie nowe formy ucisku gospodarczego czy społecznego, ale chwalebna wolność dzieci Bożych. Nie narzucanie wzorców kulturowych negujących prawo do życia nienarodzonych, ale czystą, uzdrawiającą wodę Ewangelii życia. Nie gorzką rywalizację różnych grup etnicznych czy religijnych, ale sprawiedliwość, pokój i radość królestwa Bożego, które Paweł VI stosownie nazwał cywilizacją miłości. (...)

Chrześcijanin nigdy nie może milczeć w obliczu cierpienia czy przemocy, biedy czy głodu, korupcji czy nadużywania władzy. Zbawcze przesłanie Ewangelii musi być głoszone głośno i wyraźnie, aby światło Chrystusa mogło świecić w ciemnościach ludzkiego życia”.

Papież przebywał w Kamerunie do 19 marca. Następnego dnia udał się do Angoli.

Oto fragmenty homilii Ojca Świętego wygłoszonej w czasie Mszy św. w stolicy Angoli Luandzie 22 marca 2009 r.:

„Eminencje Kardynałowie, Czcigodni Bracia w biskupstwie i w kapłaństwie, Umiłowani Bracia i Siostry w Chrystusie!

(...) Stara to prawda, że wojna może zniszczyć wszystko, co ma wartość (por. 2 Krn 36, 19): rodziny, całe wspólnoty, owoce wysiłków ludzkich, nadzieje, które prowadzą i podtrzymują życie i pracę człowieka. Chodzi niestety o doświadczenie aż nazbyt typowe dla całej Afryki: o niszczycielską siłę wojny domowej, popadnięcie w otchłań nienawiści i zemsty, unicestwienie wysiłków pokoleń dobrych ludzi. Gdy Słowo Pana – Słowo, które dąży do budowy jednostek, wspólnot i całej rodziny ludzkiej – jest lekceważone, a prawo Boże ośmieszane, pomniejszane i wyszydzane (por. 2 Krn 36, 16), wynikiem może być tylko zniszczenie i niesprawiedliwość: upokorzenie naszego człowieczeństwa i zdrada naszego powołania jako synów i córek Ojca miłosiernego, braci i siostr Jego umiłowanego Syna. (...)

Święty Paweł, którego dwutysięczną rocznicę urodzin obchodzimy w tym roku, mówi, że ‘jesteśmy świątynią Boga żywego’ (2 Kor 6, 16). (...) Tu, w Angoli, niedziela ta obchodzona jest jako dzień modlitwy i ofiary w intencji pojednania narodowego. Ewangelia uczy nas, że pojednanie – to prawdziwe – może być wyłącznie owocem nawrócenia, przemiany serca, nowego sposobu myślenia. Uczy nas, że tylko siła miłości Boga może zmienić nasze serca i sprawić, że zwyciężymy moce grzechu i podziłów.

(...) Przybyłem do Afryki właśnie po to, aby głosić orędzie przebaczenia, nadziei i nowego życia w Chrystusie. Trzy dni temu w Jaunde z radością ogłosiłem Instrumentum laboris II Zgromadzenia Specjalnego dla Afryki Synodu Biskupów, który będzie poświęcony tematowi ‘Kościół w Afryce w służbie pojednania, sprawiedliwości i pokoju’. Dziś proszę was o modlitwę, w łączności ze wszystkimi naszymi braćmi i siostrami z całej Afryki, w tej intencji: aby każdy chrześcijanin tego wielkiego kontynentu doświadczył uzdrawiającego dotknięcia miłości miłosiernej Boga i aby Kościół w Afryce stał się na nowo miejscem prawdziwego pojednania dla wszystkich, dzięki świadectwu złożonemu przez jej synów i córki (‘Ecclesia in Africa’, 79).

W Ewangelii dzisiejszej są słowa, wypowiedziane przez Jezusa, które wywierają pewne wrażenie: mówi On nam, że zapadł już Boży sąd nad światem (por. J 3, 19 n.). Światło przyszło już na świat, ale ludzie woleli ciemności niż światło, bo złe były ich uczynki. Jakże wielkie są ciemności w tak wielu częściach świata! A chmury zła zaciemniły tragicznie również Afrykę, łącznie z tym umiłowanym narodem angolskim. Pomyślimy o pladze wojny, o strasznych owocach trybalizmu i sporów etnicznych, o chciwości, która niszczy serce człowieka, sprowadza do niewolnictwa ubogich i pozbawia przyszłe pokolenia zasobów, których tak bardzo potrzebują, aby tworzyć społeczeństwo bardziej solidarne i sprawiedliwe: społeczeństwo prawdziwe i autentycznie afrykańskie w swych natchnieniach i w swych wartościach. A cóż powiedzieć o tym podstępny du-

chu egoizmu, który zamyka jednostki w sobie, dzieli rodziny, a depcząc wielkie ideały wspaniałomyślności i samozaparcia, prowadzi nieuchronnie do hedonizmu, ucieczki w fałszywe utopie za pośrednictwem narkotyków, nieodpowiedzialności seksualnej, osłabienia więzi małżeńskich, do niszczenia rodzin i eliminowania niewinnych istnień ludzkich w wyniku aborcji? (...)

Bóg stworzył nas, abyśmy żyli w światłości i abyśmy byli światłem dla otaczającego nas świata. Tak właśnie mówi Jezus w dzisiejszej Ewangelii: ‘Kto spełnia wymagania prawdy, zbliża się do światła, aby się okazało, że jego uczynki są dokonane w Bogu’ (J 3, 21). ‘Praktykujcie więc prawdę’. Promieniujcie światłem wiary, nadziei i miłości w swych rodzinach i wspólnotach. Bądźcie świadkami świętej prawdy, która wyzwala mężczyzn i kobiety. Wiecie z własnego gorzkiego doświadczenia, że trud odbudowy – w przeciwieństwie do błyskawicznej niszczycielskiej furii zła – jest męcząco powolny i ciężki. Wymogi czasu, zmęczenie i upór: trzeba zaczynać w naszych sercach, od naszych małych codziennych niezbędnych ofiar, aby być wiernymi prawu Bożemu, od małych gestów, przez które okazujemy miłość naszym sąsiadom – wszystkim naszym sąsiadom, bez względu na rasę, przynależność etniczną czy język – z gotowością do współpracy z nimi, aby budować, razem, na trwałych podstawach. (...)

Umiłowani bracia i siostry! Na zakończenie pierwszego dzisiejszego czytania Cyrus, król Persji, pod natchnieniem Bożym, wzywa naród wybrany do powrotu do jego ukochanej ojczyzny i do odbudowy Świątyni Pańskiej. Niech te natchnione słowa będą wezwaniem dla całego ludu Bożego, żyjącego w Angoli i w Afryce Południowej. Odwagi! ‘W drogę!’ (por. 2 Krn 36, 23). Spójrzcie w przyszłość z nadzieją, ufajcie obietnicom Boga i żyjcie w Jego prawdzie. W ten sposób zbudujecie coś, co ma przetrwać i pozostawicie przyszłym pokoleniom trwałe dziedzictwo pojednania, sprawiedliwości i pokoju. Amen”.

23 marca w czasie pożegnania na lotnisku w Angoli Papież powiedział:

„Nasze serce nie może zaznać pokoju, widząc braci cierpiących z powodu braku pożywienia, pracy, dachu nad głową lub innych podstawowych dóbr. (...) Niech Bóg błogosławi Angolę! Niech błogosławi wszystkich jej synów i córk! Niech pobłogosławi teraźniejszość i przyszłość tego umiłowanego narodu. Zostańcie z Bogiem!”.

Spis treści nr 51:

Odwagi! „W drogę!” – Benedykt XVI w Afryce.....	2
Korzeniem wszelkich kryzysów jest brak prawdy – ks. Jerzy Popiełuszko	3
Wielka prawda na mojej drodze – Louis Even.....	4-5
Propaganda płci – Gabriele Kuby	6-7
Rok św. Pawła – Benedykt XVI	8-9
Katastrofa, o której nie piszą wielkie media – opr. red.	8
Kardynał Stafford wzywa bankierów, by przeprosili za kryzys – opr. red.	9
Inżynieria genetyczna – Patrick Redmond	10-12
Pielgrzymi św. Michała w Kalifornii – Yves Jacques	12
Jak powstawał bank Rezerwy Federalnej? – Janusz A. Lewicki	13
Bóg jest ciągle w Niebie – ks. John Corapi	13
Nadzieja złoczyńców, cz.5 – Ted Flynn	14
Czy Barack Obama może uratować Amerykę? – Alain Pilote	15-16
Nowy system finansowy, który szanuje plan Boga – Alain Pilote	16



Dwumiesięcznik
MICHAEL
Dla Tryumfu Niepokalanej

March-April 2009
Date of issue: March 2009

marzec-kwiecień 2009
Ukazuje się 5 razy w roku, plus wydanie specjalne

Wydawca:
Pielgrzymi św. Michała przy Instytucie Louisa Evena dla Sprawiedliwości Społecznej

Dyrektor naczelna:
Thérèse Tardif

Redagują i tłumaczą (edycja polska):
Janusz A. Lewicki (Polska) & Jacek Morawa (Kanada)

Współpracują: Dominik Wysocki, Alain Pilote, Marie Jacques

Redakcja główna:
Kanada: Pismo MICHAEL Journal
1101 Principale St., Rougemont, QC, J0L 1M0
Tel.: (450) 469-2209; Fax: (450) 469-2601

Przedstawicielstwa:
Polska: Dwumiesięcznik MICHAEL
ul. Komuny Paryskiej 45/3A, 50-452 Wrocław
Tel.: (071) 343-6750

USA: Pismo MICHAEL Journal
P.O. Box 86, South Deerfield, MA 01373
Tel./Fax: (413) 655-5052

Australia/NZ: Pismo MICHAEL Journal
32 Dundee Ave, Holden Hill, SA 5088, Australia
Tel.: (08) 8261-0729

Ameryka Południowa: Periódico SAN MIGUEL
Casilla Postal 17-21-1701, Quito – Ecuador
Tel.: 099-707-879

Prenumerata:
w wersji: polskiej, francuskiej, angielskiej, hiszpańskiej

Polska:2lata–36zł
Europa:2lata–18€
Kanada&USA:4lata–\$20
Australia&NZ:2lata–A\$32
Ameryka Południowa:2lata–\$10

* Czeki personalne, bankowe lub przekazy pocztowe prosimy wysyłać na Michael Journal i wysyłać na adresy podane powyżej.

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych tekstów oraz zmian ich tytułów i podtytułów bez uprzedniego powiadomienia autora. Przy dokonywaniu przedruków z naszego pisma, prosimy o każdorazowe podanie źródła.

ISSN 1496-1024

PUBLICATION MAIL. AGREEMENT № 40063742
Legal Deposit – National Quebec Library

Printed in Canada

Send all correspondence that cannot be delivered in Canada to: MICHAEL Journal, 1101 Principale St., Rougemont QC, J0L 1M0



W tym roku mija 25 rocznica zamordowania przez komunistyczną Służbę Bezpieczeństwa ks. Jerzego Popiełuszki (14 IX 1947- 19 X 1984). Do dziś nie wyjaśniono prawdziwych okoliczności tej bestialskiej zbrodni. Dopiero teraz zaistniała też możliwość nakręcenia filmu biograficznego poświęconego niezłomnemu Księdzu. Film wszedł na ekrany polskich kin w lutym 2009 r. Mimo różnych zastrzeżeń powinni go obejrzeć wszyscy Polacy. Jego wielką wartością jest główna rola, którą zagrał w nim Adam Woronowicz. Poniżej publikujemy fragmenty rozważań i myśli ks. Jerzego Popiełuszki.

Ks. Jerzy Popiełuszko

Prawda

Za prawdę trzeba cierpieć. Jeżeli ludzie, którzy mają rodziny, mają dzieci, są odpowiedzialni, byli w więzieniach, cierpią, to dlaczego ja – ksiądz, nie mam również dołożyć swojego cierpienia?

Kościół zawsze staje po stronie prawdy. Kościół zawsze staje po stronie ludzi pokrzywdzonych, po stronie ludzi pracy.

Największą siłą Ewangelii jest zawarty w niej osobisty przykład. Chrystus głosił prawdę i za prawdę umarł. Chrześcijanin to człowiek, który postępuje na Jezusowy wzór. I niczego nie udaje.

Krzyż to brak prawdy. Prawda ma w sobie znamie trwania i wychodzenia na światło dzienne, nawet gdyby starano się ją skrupulatnie i planowo ukrywać. Kłamstwo zawsze kona szybką śmiercią. Prawda zawsze jest zwięzła, a kłamstwo owija się wielomówstwem. Korzeniem wszelkich kryzysów jest brak prawdy.

Zapomniano albo nie chciano zrozumieć, że Miłość i Prawdę można ukrzyżować, ale nie można zabić. Tam, na krzyżu, Prawda i Miłość odniosły triumf nad złem, nad śmiercią, nad nienawiścią.

Jesteśmy powołani do prawdy. Jesteśmy powołani do świadczenia o prawdzie swoim życiem. Bądźmy więc wierni prawdzie.

Jeśli prawda będzie dla nas taką wartością, dla której warto cierpieć, warto ponosić ryzyko, to wtedy przezwyciężymy lęk, który jest bezpośrednią przyczyną naszego zniewolenia.

Nasza niewola w zasadzie polega na tym, że poddajemy się panowaniu kłamstwa, że go nie demaskujemy i nie protestujemy przeciw niemu na co dzień. Nie prostujemy go, milczymy lub udajemy, że w nie wierzymy. Żyjemy wtedy w zakłamaniu. Odważne świadczenie prawdy jest drogą prowadzącą bezpośrednio do wolności. Człowiek, który daje świadectwo prawdzie, jest człowiekiem wolnym nawet w warunkach zewnętrznego zniewolenia, nawet w obozie czy więzieniu. Gdyby większość Polaków w obecnej sytuacji wkroczyła na drogę prawdy, stabilibyśmy się narodem wolnym duchowo już teraz. A wolność zewnętrzna czy polityczna musiałaby przyjść prędzej czy później jako konsekwencja tej wolności ducha i wierności prawdzie.

Aby pozostać człowiekiem wolnym duchowo, trzeba żyć w prawdzie. Życie w prawdzie to dawanie świadectwa na zewnątrz, to przyznawanie się do niej i upominanie się o nią w każdej sytuacji. Prawda jest niezmienna. Prawdy nie da się zniszczyć taką czy inną decyzją, taką czy inną ustawą.

Solidarność

Ludzie uczuleni na potrzeby innych zasługują na szczęście wieczne, bo Chrystus powiedział: „Błogosławieni miłosierni”.

Korzeniem wszelkich kryzysów jest brak prawdy

Bóg zawsze odpowiada dobrocią. A my? Próbujmy nieść Boga w swoje środowisko. Przetwarzajmy zło w dobro i owego dobra rozsiewajmy wokół siebie jak najwięcej.

Służyć Bogu to szukać dróg do ludzkich serc. Służyć Bogu, to mówić o złu jak o chorobie, którą trzeba ujawniać, aby móc leczyć. Służyć Bogu, to piętnować zło i wszelkie jego przejawy.

Sprawiedliwość czynić i o sprawiedliwość wołać mają obowiązek wszyscy bez wyjątku. Bo jak powiedział już starożytny myśliciel: „Złe to czasy, gdy sprawiedliwość nabiera wody w usta”.

Bądźmy silni miłością, modląc się za braci błędzących, nie potępiając nikogo, ale piętnując i demaskując zło.

Aby zło dobrem zwyciężało i zachować godność człowieka, nie wolno walczyć przemocą.

Modlmy się, byśmy byli wolni od lęku, zastraszenia, ale przede wszystkim od żądzdy odwetu i przemocy.

Niezwykle ważną sprawą jest nasz stosunek do ludzi potrzebujących pomocy. Tylko ludzie uczuleni na potrzeby innych zasługują na szczęście wieczne.

Wolność

Bóg jest zdolny wyprowadzić naród ku wolności, gdy lud jest wierny Bogu, Kościołowi i Ojczyźnie i gdy żyje wiarą, nadzieją, miłością, prawdą i solidarnością.

Są więzienia niewidzialne, jest ich bardzo wiele. Są więzienia, w których ludzie rodzą się i umierają. Są więzienia systemów i ustrojów. Te więzienia nie tylko niszczą ciała, ale sięgają dalej, sięgają duszy, sięgają w głąb prawdziwej wolności.

Krzyżem jest brak wolności. Gdzie nie ma wolności, tam nie ma miłości, nie ma przyjaźni, zarówno między członkami rodziny, jak i w społeczności narodowej czy też między narodami. Nie można miłować, czy żyć z kimś w przyjaźni, przez przymus.

Cała działalność Jezusa Chrystusa zmierzała do tego, aby uświadomić ludziom, że do wolności zostali stworzeni, do wolności dzieci Bożych. Całym swoim życiem ziemskim Chrystus pomagał ludziom zrozumieć sens i wartość ludzkiego życia, sens i wartość cierpienia. Przez cuda dokonywane swoją Bożą mocą umniejszał ludzkie cierpienia fizyczne i duchowe. Uczulał ludzi na cierpienie i ból innych.

Wolność jest darem Boga samego. Jest rzeczywistością, którą Bóg wszczepił w człowieka, stwarzając go na swój obraz i podobieństwo. Naród z tysiącletnią tradycją chrześcijańską zawsze będzie dążył do pełnej wolności. Bo dążenia do wolności nie pokona się przemocą, gdyż przemoc jest siłą tego, kto nie posiada prawdy.



Krzyż i Zmartwychwstanie

Śmierć krzyżową wymyślili Fenicjanie dla ludzi najbardziej pogardzanych, dla ludzi nie mających żadnych praw, dla niewolników. Może gdyby Chrystus umarł od kamieni, umarłby tylko jako jeden z

Żydów. Gdyby położył głowę pod miecz, umarłby jako Rzymianin. Ale umierając jako niewolnik, na krzyżu, stał się bratem całej ludzkości, bo śmierć niewolników była śmiercią ludzi różnych narodowości. Niewolnik mógł być Żydem, Grekiem czy Germaninem. Niewolnik mógł być analfabetą, lecz czasem też i człowiekiem wykształconym. Dzięki śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa symbol hańby i poniżenia stał się symbolem odwagi, męstwa, pomocy i braterstwa.

W znaku krzyża ujmujemy dziś to, co najbardziej piękne i wartościowe w człowieku. Przez krzyż idzie się do zmartwychwstania. Innej drogi nie ma. I dlatego krzyże naszej Ojczyzny, krzyże nasze osobiste, krzyże naszych rodzin muszą doprowadzić do zwycięstwa, do zmartwychwstania, jeżeli łączymy je z Chrystusem, który krzyż pokonał.

Nasze cierpienia, nasze krzyże możemy ciągle łączyć z Chrystusem, bo proces nad Chrystusem trwa. Trwa proces nad Chrystusem w Jego braciach. Bo aktorzy dramatu i procesu Chrystusa żyją nadal. Zmieniły się tylko ich nazwiska i twarze, zmieniły się daty i miejsca ich urodzin. Zmieniły się metody, ale sam proces nad Chrystusem trwa. Uczestniczą w nim ci wszyscy, którzy zadają ból i cierpienie braciom swoim, ci, którzy walczą z tym, za co Chrystus umarł na krzyżu. Uczestniczą w nim ci wszyscy, którzy usiłują budować na kłamstwie, fałszu i półprawdach, którzy poniżają godność ludzką, godność dziecka Bożego, którzy zabierają współrodakom wartość tak bardzo szanowaną przez samego Boga, zabierają i ograniczają wolność.

Życie jest drogą krzyżową. Idziemy od jednego zmartwienia do drugiego, upadamy, podnosimy się. Spotykamy ludzi, którzy nam pomagają: Szymonów z Cyreny, ale też i tych, którzy nas smagają złością, językiem, obmową, krzywdą. Czasami jest to ktoś najbliższy w domu, w pracy i wtedy najbardziej boli.

Nie ma Kościoła bez krzyża, nie ma ofiary, uświęcenia i służby bez krzyża. Nie ma trwania i zwycięstwa bez krzyża. Każdy, kto w słusznej sprawie zwycięża, zwycięża przez krzyż i w krzyżu.

Wielki Post i rekolekcje wielkopostne wtedy będą miały znaczenie i spełnią swe zadanie, jeśli uwierzemy i przekonamy się – biorąc jako przykład Chrystusowe cierpienie – że tylko przez trud i ofiarę Chrystusa dochodzi się do zmartwychwstania. Innej drogi nie ma.

[Wielki Post] jest przede wszystkim przygotowaniem na uroczyste spotkanie z Chrystusem zmartwychwstałym. Każde przygotowanie zawiera w sobie pojęcie jakiejś pracy, wewnętrznego wzbogacenia się, przebudowania siebie samego. Post jest więc pracą nad samym sobą. Postem nie jest odmawianie sobie pokarmu czy określonej przyjemności, lecz intencja i cel, jakie umartwieniem pragniemy osiągnąć. Poprzez post ukazujemy, że duch panuje nad ciałem i że nie chcemy być niewolnikami samych siebie. Istotę postu doskonale określili jeden z proroków: Czy wierzysz?

Pomiędzy Środą Popielcową i Zmartwychwstaniem są jeszcze dwie tajemnice, których nie można pominąć. To spotkanie z Chrystusem, który dotyka człowieka i mówi: „Odpuszczają ci się grzechy”, i spotkanie z Tajemnicą Ciała i Krwi Chrystusa, albowiem było to jedyne Ciało, które nie rozsypało się w proch. Dlatego my z tym Chrystusowym Ciałem [Eucharystią] musimy zawrzeć nierozzerwalne przymierze, gdyż Ono jest, jak mówi święty Paweł, ziarnem naszej nieśmiertelności i zarazem naszego zmartwychwstania.

Wielki Tydzień i święta wielkanocne niech będą czasem modlitwy dla nas, którzy w górę unosimy krzyże naszego cierpienia, krzyże zbawienia, znak zwycięstwa dobra nad złem, życia nad śmiercią, miłości nad nienawiścią.

Potrzeba nam silnej wiary i nadziei, aby zmartwychwstać. Po Wielkim Tygodniu drogi krzyżowej przyjdzie zmartwychwstanie. I zmartwychwstaną ci, którzy z wiarą czekali.

W dzień ostateczny powstaniami jak Chrystus. On bowiem powiedział: „Kto wierzy we Mnie, choćby i umarł, żyć będzie”. A my przecież wierzymy...

Ks. Jerzy Popiełuszko

Wielka prawda na mojej drodze

Louis Even

Droga Pani, Drodzy Kredytowcy Społeczni, Drodzy Przyjaciele.

Zanim zacznę mój wykład opowiem Państwu małą historię. Pytacie: dlaczego? Ponieważ będzie wam łatwiej zrozumieć to, co mam do powiedzenia w dalszym ciągu. Historia ta przedstawia piękną i pouczającą lekcję. Żeby zakończyć ten wstęp powiem, że jest to historia prawdziwa. Została ona opowiedziana przez panią Vézina, młodą kobietę z Quebec City. Jednak, kiedy opowiadała ona tę historię ostatnio, nie była już wcale młodą kobietą; była siostrą zakonną Niepokalanego Poczęcia. Przez ostatnie dwadzieścia lat pracowała na misji na Filipinach. Opowiadała ona, że, kiedy chodziła rano do kościoła parafialnego, zauważyła starszego człowieka, który każdego rana szedł do tego kościoła. Był on bardzo biednie ubrany, w szmaty i łachmany, siadał przy kolumnie z tyłu kościoła i bardzo pobożnie zaczynał się modlić.

Zauważyła jedną rzecz, że nigdy nie przystępował on do Komunii świętej. Co więcej, siostra uznała, że było to cokolwiek dziwne. Nie mogła zrozumieć, dlaczego. Ponieważ nie знаła go osobiście, nie odważyła się go zapytać, dlaczego. Zaczęła się modlić za niego. Nie chciała w żadnym wypadku wydawać jakichkolwiek pospieszonych sądów w jego sprawie, więc modliła się za niego. Pewnego dnia, kiedy stała niedaleko kościoła, zobaczyła go idącego w jej kierunku. Skorzystała z okazji i zaczęła z nim rozmawiać, pięknie się uśmiechając do niego i podając mu śliczny bukiet kwiatów. Starszy człowiek spojrzał na nią z wielkim zdumieniem, bo niczego takiego nie oczekiwał.

Zapytała go: „— Gdzie pan mieszka?”. Odpowiedział: „— Mieszkam tutaj, nad rzeką”. Podobnie jak tu, była to wioska wędkarzy. „— Mieszkam tutaj, nad rzeką”. „— Czy mieszka pan sam?”. „— Tak, sam”. To ładnie, a potem powiedziała: „— O, drogi panie, jest pan bardzo pobożnym i Bożym człowiekiem, kiedy przychodzi pan modlić się do kościoła każdego ranka, zwłaszcza, że wiem, iż mieszka pan nad rzeką, ma pan swoje lata, choroby i wszystko inne”. W odpowiedzi zaczął się uśmiechać i to było wszystko. Siostra nie kontynuowała dalej rozmowy.

Kilka dni później, szła nad wodą ze swoją przyjaciółką, która studiowała fortepian. Poszły na spotkanie ze starym człowiekiem. Jego mieszkanie znajdowało się pod domem. Domy nad rzeką były budowane na słupach i na palach. Jego dom mieścił się poniżej, pomiędzy filarami, między wzniesionymi tu słupami. W tym kraju, czasami umieszczano schronienie dla zwierząt pod domem. To tam właśnie miał swoje mieszkanie stary człowiek. Jedynym meblem, jaki posiadał, było stare trzcinowe łóżko, na którym spał. Oto, jak biednie żył ten człowiek.

Siostra przybyła przygotowana. Podeszła blisko do niego wraz z przyjaciółką i tym razem dała mu trochę owoców i Cudowny Medalik. Stary człowiek spojrzał z uszanowaniem na Medalik. Był wyraźnie szczęśliwy, że go otrzymał i potem zwrócił się do nich: „— Czy moglibyście przynieść mi też Różaniec i Szkaplerz?”. Siostra odrzekła: „— Ależ oczywiście. Przyniosę je panu, kiedy tu będę następnym razem”. Znalazła sposobność, żeby z nim porozmawiać. Zapytała go następnie o Komunię Świętą.

Odpowiedział: „— Cóż mogę powiedzieć, droga siostro? Muszę iść do spowiedzi. I proszę zobaczyć”. Zaczął mieć kłopoty z mówieniem, jakby miał trochę sparaliżowany język. „— Nikt nie może mnie zrozumieć. Książd w konfesjonale nie będzie rozumiał, o czym mówię. Poza tym, nie mogę iść do spowiedzi ubrany tak, jak jestem i mam problemy z moimi nogami. Nie mogę klęczeć”. Jego bieda stała się za chwilę bezmierna; jego samowyrzeczenie przedstawiało go jako tak onieśmiałego, że nie był on w stanie nawet zbliżyć się do balasek. Wtedy dobra siostra stwierdziła: „— Nie ma problemu, mój drogi panie”. Następnego dnia po Mszy św. ułożyła wszystko z księdzem.

Zabrała go do prezbiterium na spotkanie z księdzem, a on był nadzwyczaj szczęśliwy, jak nigdy dotąd. Przychodził do kościoła każdego ranka i

po Podniesieniu mógł powoli podejść do balasek, gdzie mógł przyjąć Komunię św. Próbował uklęknąć najlepiej, jak potrafił. Och! On był tak bardzo szczęśliwy. Przyjmowanie Komunii św. sprawiło mu wielką radość. Odtąd przychodził na Mszę św. co drugi dzień, ponieważ chodzenie sprawiło mu wiele kłopotu. Trudności z chodzeniem były tak bardzo poważne, że kiedyś potknął się i wpadł do wody. Przeziębził się bardzo, ale nie umarł z tego powodu. Niemniej było to dla niego całkiem poważne doświadczenie, zwłaszcza ze względu na jego upośledzenie i wszystko inne.



Louis Even

Trzy tygodnie później dobra siostra przyszła do niego i powiedziała: „— Wyjeżdżam do mojego kraju, do Kanady, na wizytę. Widzi pan, dwadzieścia lat temu opuściłam moją ojczyznę. Mam zamiar odwiedzić rodzinę. Dlatego przychodzę dzisiaj do pana, żeby się pożegnać”. Staruszek, który miał na imię Barbato, odpowiedział dobrej siostrze: „— To znaczy, że znowu zostanę sam. Nie będę miał już więcej żadnych przyjaciół”. Dobra siostra zasmuciła się tym, co powiedział. Ale co mogła zrobić? Ta podróż była jej obowiązkiem, więc przygotowała się do wyjazdu.

W dniu wyjazdu, kiedy pakowała swoje walizki, usłyszała dzwony bijące w kościele. Była tym trochę zaskoczona, ponieważ dzwony nie powinny bić o tej porze. Wtedy przyszedł do niej ksiądz i powiedział: „— Moja droga siostro, twój protegowany, Barbato, nie żyje. Zostałem wezwany dokładnie na czas, żeby udzielić mu Ostatniego Namaszczenia. Umarł jak święty, jak bardzo dobry chrześcijanin”.

Wtedy dobra siostra tuż przed wyjazdem do Kanady poszła zobaczyć swojego protegowanego, Barbato, w miejscu, gdzie mieszkał. Znalazła go na podłodze pod domem, ubranego w białe bawełniane ubranie, które mu podarowała. Wiedziała, że od dziś będzie miała dobrego protektora, opiekującego się nią w Niebie.

Jak myślicie, dlaczego opowiadam wam tę prawdziwą historię, zanim zacznę mój wykład? Otóż posłuchajcie. Z tej prawdziwej historii można wyciągnąć wiele nauki, która was zainspiruje. Opowiadam wam tę historię, odnosząc ją na przykład do waszego apostolatu od drzwi do drzwi. Która z dwóch osób w tej historii została bardziej wzbogacona? Czy był to Barbato, czy dobra siostra? Oboje zostali wzbogaceni w pełni. Barbato otrzymał to, czego mu brakowało i dobra siostra otrzymała w pełni to, czego jeszcze jej brakowało, zarówno w ich materialnym jak i duchowym życiu. Była w pełni wzbogacona faktem, że teraz ma bardzo dobrego protektora, pracującego w jej imieniu w Niebie.

Jeśli chodzi o mnie, lekcja, jaką wyciągnąłem z tej prawdziwej historii, jest taka, iż Dobry Bóg był tak bardzo Dobry i Miłosierny, że postawił dobrą siostrę na drodze dobrego Barbato niedługo przed jego śmiercią. Pokazuje to, że Dobry Bóg zawsze opiekuje się nami, posługując się Swoją Opatrznością. Dogląda żebraków i ludzi, którzy czegoś potrzebują. Czuwa nad nami wszystkimi i kiedy nadchodzi czas Jego interwencji w nasze życie, nawet, jeśli wysłał nam anioła, zrobi to. To samo powiedział św. Tomasz z Akwinu. Jeśli chodzi, na przykład, o duchowość, kiedy ktoś jest dobrze usposobiony, Dobry Bóg wyśle mu anioła, gdy nie może wysłać misjonarza, żeby pomógł mu ocalić jego duszę.

Wiemy, że w naszym kraju i we wszystkich krajach świata są ludzie cierpiący. Wydaje się, że nadszedł teraz czas na interwencję Boga. Postawił On na naszej drodze Kredyt Społeczny. Na drodze Barbato postawił Siostrę St. Amadeus, tę panią Vézina, Siostrę St. Amadeus. Nam Dobry Bóg stawia Kredyt Społeczny na naszej drodze. Tak długo, jeśli chodzi o mnie, każdego dnia mojego życia, i jestem pewien, że tak samo będzie ze mną po drugiej stronie, będę błogosławił Dobrego Boga, za to, że postawił na mojej drodze tego życia Kredyt Społeczny.

Będę zawsze wdzięczny i zawsze będę o tym pamiętał, że tego szczęśliwego dnia 1934 r., jadąc pociągiem do pracy z Montrealu do Sainte Anne de Bellevue, zostałem tak bardzo uprzywilejowany tym, że mogłem przeczytać 96-stronicową książkę¹, która wyjaśniła mi Kredyt Społeczny. Nie poszukiwałem właśnie tego dnia Kredytu Społecznego. Jakkolwiek, szukałem czegoś, co mogłoby położyć kres temu głupiemu kryzysowi finansowemu, z którym wszyscy zmagaliśmy się w tamtym czasie.

Czytałem tego dnia wiele rzeczy, poza tym wykonując moją stałą pracę. Byłem profesorem, profesorem dla pracowników naszej drukarni. Pracowało tam wtedy ponad stu ludzi. Co tydzień w drukarni odbywały się spotkania samokształceniowe dla pracowników. Na ten dzień wybraliśmy temat pieniędzy i kredytu. Dlatego szukaliśmy dokumentacji dotyczącej tego tematu. Przeczytałem wiele rękopisów, kilka małych broszur i różnych książek, które zostały przesłane do nas. Zauważyłem, że we wszystkich tych dokumentach czyniono wysiłki, żeby poprawić sytuację. Ale były tam rzeczy, które były podejrzane: we wszystkich dokumentach były przeszkody. Dokumenty te mówiły, że można pomóc ludziom, ale tylko pod warunkiem tak wielu wymagań, pod warunkiem, że programy te miały być użyte razem, że powinna zostać ustanowiona dyktatura, wprowadzająca socjalizm, żeby przyjść z pomocą ludziom.

Kiedy zapoznałem się z Kredytem Społecznym stwierdziłem: „**To jest cudowne**”. Uderzyło mnie to nagle prosto między oczy, jak grom i doszedłem w tym miejscu i wtedy do tego, że właśnie odkryłem „prawdę” na mojej drodze. Wszystkie inne dokumenty zawierały jakieś cienie w swoim ogólnym obrazie problemu dotyczącego systemu finansowego w tamtym czasie. W ogólnym obrazie Kredytu Społecznego, dotyczącym dokładnie tego samego problemu związanego z systemem finansowym nie było cieni. **Spotkałem się z bardzo wielką prawdą na swojej drodze. Natychmiast po przeczytaniu kilku stron na temat Kredytu Społecznego, jeszcze przed skończeniem książki, widząc, czego dotyczy Kredyt Społeczny, powiedziałem: „To jest tak dobre, że wszyscy ludzie muszą poznać, czym jest Kredyt Społeczny. Znalazło się to na mojej drodze, trzeba to teraz umieścić na drodze wszystkich ludzi**”. To Opatrzność postawiła Kredyt Społeczny na mojej drodze, a ja nie byłem zbyt bogaty w tym czasie i nie wiedziałem, co uczynić, żeby każdy mógł poznać tę wielką prawdę. Pragnąłem jednak to zrobić i praktycznie ślubowałem, że zacznę pracować nad tym, żeby każdy poznał tę wielką prawdę tak szybko jak to możliwe. Kontynuowałem swoją regularną pracę. Nie mogłem poświęcić sprawie

¹ Książka, o której mówi Louis Even, to praca Jamesa Crate Larkina „Od długu do dobrobytu”, która w całości została opublikowana w polskim wydaniu MICHAELA i będzie wydana w tym roku w Polsce przez Instytut Louisa Eveny.

Kredytu Społecznego żadnego czasu, z wyjątkiem weekendów. Potem, pewnego dnia, dzięki inicjatywie i wsparciu Gilberte Côté-Mercier postanowilem opuścić moją stałą pracę w drukarni i zostać pełnoetatowym Pielgrzymem największej sprawy w Wielkim Ruchu Kredytu Społecznego.

Co Kredyt Społeczny proponuje dla rozwiązania naszych dzisiejszych problemów finansowych? Kredyt Społeczny położy kres tej niedorzecznej sytuacji finansowej, problemowi, którego istnienie po pierwsze nie ma powodu, problemowi, którego samo istnienie jest afrontem dla ludzkiej logiki. Kredyt Społeczny potępia wszystkich tych, którzy sprawują kontrolę i kierują dziś wszystkimi cywilizowanymi krajami. Na czym dokładnie polega problem, o którym mówimy? Jest to wspólny problem, który dotyka dziś wszystkich ludzi, wyższe sfery jak też burżuazję i proletariąt. Dotyka rodzin, wszystkich rad miejskich i wszystkich kuratoriów szkolnych, wszędzie! Ten sam problem dotyka dziś każdego – problem monetarny. Jest to zasadniczy problem dotyczący dziś nas wszystkich w naszym współczesnym świecie! Dlatego istnienie tego problemu pieniądza jest bezpośrednim dowodem na to, że cała ludzkość jest kompletnie pogrążona w ciemnościach, tak jak byli bałwochwálcy, kiedy czcili fałszywych bożków! Wszyscy oni znajdują się w tej samej łodzi, kłęczący, całujący i czczący pierwotnego fałszywego bożka tego świata – pieniądze! Nie wydają się być zdolni, wydają się myśleć, że są niezdolni albo nie chcą rozwiązać problemu, który mógłby być tak łatwo rozwiązany.

Zatem, co rozumiemy przez problem pieniędzy? Rozumiemy, że istnieje dziś brak pieniędzy w obiegu i że jest to jedyny problem, który dotyczy pieniędzy. Są ludzie, którzy próbują wmawiać nam kłamstwo, że istnieje dziś w obiegu za dużo pieniędzy i nazywają ten problem inflacją. Wzywam wszystkich ludzi obecnych tu na sali, którzy mają za dużo pieniędzy w swoich kieszeniach, żeby podeszli tu i położyli je na moim biurku, a zapewniam was, że zrobię z nich dobry użytek natychmiast!

Ten problem pieniędzy dotyka wszystkich ludzi, wszędzie! Mówiłem przed chwilą o radach miejskich, które także mają potrzeby i chcą budować drogi i akwedukty. One budują, jeśli mają pieniądze; jeśli nie mają pieniędzy, nie budują. Na dodatek, mają przed sobą wszystkie materiały potrzebne do budowy – wszystkie materiały są na miejscu, siła robocza jest na miejscu; te same potrzeby są na miejscu. A więc, co faktycznie dyktuje proces podejmowania decyzji przez rady miejskie? Siła robocza jest na miejscu i jest dostępna. I nie są to naturalne rzeczy, które dyktują proces podejmowania decyzji przez rady miejskie. Co jest dokładnie tym, co rozkazuje radom miejskim? **Są to ludzie, którzy kontrolują obecność i nieobecność pieniędzy. To ci ludzie rzeczywiście i naprawdę rządzą światem!** Nie potrzebują oni kompletnej armii na swoje usługi, żeby to robić, nie potrzebują żadnych bomb atomowych i nuklearnych, żeby osiągać swoje cele. Kontrolując po prostu kredyt, powstrzymując kredyt, powodując, że pieniądze znikają albo czyniąc pieniądze rzadkością w kraju, rządzą całą ludzkością spoza sceny i kontrolują ją. Wszędzie niesprawiedliwie karzą ludzi, niezależnie od tego, czy ktoś znajduje się na górze, czy na dole drabiny, ale szczególnie dotyczy to tych u dołu drabiny.

W waszych rodzinach wiele osób było niesprawiedliwie ukaranych przez ten oszukańczy system finansowy! Jeśli jutro rano włożylibyście dziesięć albo dwadzieścia dolarów do kieszeni każdego z członków waszej rodziny, czy spowodowałoby to cierpienie tych, którzy je otrzymali? Nie przysporzyłoby to cierpienia żadnemu z nich. Sklepy, które gorąco pragną sprzedawać swoje produkty najpewniej nie ucierpiałyby z powodu takiego miłosiernego gestu z waszej strony! Sklepy mają całkowitą zdolność zaopatrzenia społeczeństwa w produkty, a ci, którzy je produkują, są całkiem zdolni i szczęśliwi, mógłbym dodać: bardzo szczęśliwi, kiedy produkują więcej. Kto ucierpi z tego powodu? Nikt. Kto z tego skorzysta? Na pierwszym miejscu rodziny. Co więcej, wszyscy odniosą korzyści, wszyscy producenci, wszyscy hurtownicy i wszyscy kupcy detaliczni, których praca polega na dystrybucji produkcji. Wszyscy mieszkańcy kraju odniosą z tego korzyści.

Nie można tolerować karania tak wielu ludzi z powodu tej niedorzecznej i przestępczej nieobecności pieniędzy. Poza tym, wszystkie pieniądze zostały wymyślone przez człowieka i jeśli ich przepływ jest wadliwy w procesie obiegu, może być naprawiony przez człowieka. Całkowita ilość pieniędzy krążących w kraju nie jest czymś, co jest niezmiennie jak Prawa Boskie, a ponadto najbardziej niedorzeczne jest to, że niektórzy myślą, iż musimy podporządkować się ustalonej, od teraz do końca świata, ilo-

ści pieniędzy. Ludzie, którzy myślą w ten sposób są określani jako przyjmujący „Doktrynalne Podejście” do sytuacji pieniądza w naszym dzisiejszym świecie i są faktycznie i słusznie nazywani niepraktycznymi teoretykami. Prawa Boskie są niezmiennie. Tak, to jest prawda. System monetarny w naszym kraju nie podlega niezmiennym Prawom Boskim. Bezpośrednio obraża Boga ktoś, kto mówi: „Otóż! Nie ma wystarczającej ilości pieniędzy w obiegu. Odpowiedzialny jest Bóg”. To nie jest wina Nieba! Opatrzność stworzyła wszystkie rzeczy, których potrzebujemy dla podtrzymania naszego życia na ziemi. Bóg nie stworzył pieniędzy. Są one wynalazkiem człowieka! Wynalazki człowieka mogą być wprowadzane w życie i wycofywane, kiedy widzi on taką potrzebę. Bóg stworzył materiały do robienia odzieży: na przykład, nauczyliśmy się, jak robić ubrania z surowców, których dostarczył nam Bóg. Bóg nie stworzył garniturów jako skończonych produktów. On stworzył nam materiały do przekształcenia ich w końcowy produkt. Pieniądze są nawet łatwiejsze do zrobienia niż garnitury: kawałek papieru z wydrukowanymi na nim rysunkami i cyframi i już mamy pieniądze. Weźcie banknot jednodolarowy, weźcie jakiegokolwiek kawałek papieru, który możecie mieć w kieszeni, a który jest legalnym środkiem płatniczym – pieniądzem.

Oto jeden, na przykład: jest to kawałek papieru i na obu stronach, w każdym rogu tego prostokątnego kawałka papieru została umieszczona cyfra 2. Oznacza to, że z tym dwudolarowym banknotem mogę pójść do sklepu i kupić produkty o wartości dwóch dolarów. Jeśli macie wiele dwudolarowych banknotów w waszych portfelach, możecie kupić produkty za tyle dwudolarowych banknotów, ile ich macie. Z czego zrobione są te pieniądze? Z papieru. Co jest na nim wydrukowane? Zabawne twarze albo grymasy, rysunki, a zwłaszcza w czterech rogach banknotu wstawiona jest cyfra dwa, dwa, dwa, dwa. Założę się, że niewielu spośród was bawiło się i zwróciło uwagę na te rysunki, nieprawdaż? Nie, nie zwracacie żadnej szczególnej uwagi na rysunki na banknocie. Co takiego na banknocie zwraca szczególne zainteresowanie każdego z was? Czy jest to budynek, który widzicie, kiedy patrzycie na banknot? Czy są to drzewa, na które patrzycie? Na banknocie wydrukowany jest portret królowej Anglii. Kiedy ona umrze, dwudolarowe banknoty pozostaną i więcej zostanie wydrukowanych. Banknoty dolarowe nie zostaną wycofane tylko dlatego, że ona zmarła, a jej portret widnieje na nich.

Och, co więc jest najważniejsze dla nas wszystkich na tych banknotach, co przyciąga nasz wzrok?



To wydrukowana tu cyfra dwa. Dwa. Kiedy dokonujecie zakupów, dodajecie razem dwójki, jedynki, piątki, dziesiątki, to samo, jeśli chodzi o małe, okrągłe kraczki wykonane z metalu. Niektóre zrobione są z niklu, inne, na przykład, ze srebra. Nie mamy więcej żadnych ze złota. W 1959 r. przestano je wykonywać. Złoto zostało wycofane z obiegu. Następnie jest to kwestia dodawania cyfr. To jest wszystko, co ma znaczenie. Weźmy ten dwudolarowy banknot. Wykonał go drukarz. Wiem wszystko na temat sztuki drukowania. Pracowałem jako drukarz w drukarni. Gdybym zaczął drukować te dwudolarowe banknoty, na przykład, a robienie tego przeze mnie, czy kogokolwiek innego jest sprzeczne z prawem, zostałbym wtrącony do więzienia jako fałszerz. Niemniej, kiedy drukarnia w Ottawie, zwana „Kanadyjską Kompanią Not Bankowych”, otrzymuje zamówienie z Banku Kanady na wydrukowanie jakiejś ilości, na przykład, tych dwudolarowych banknotów, ona je drukuje.

Jeśli Bank Kanady mówi: „Wstawcie zero po dwójce, żeby to szło szybciej. Drukujcie raczej dwudziestodolarowe banknoty, niż dwudolarowe. Drukujcie tyle i tyle dwudolarowych banknotów, tyle

dwudziestodolarowych, tyle dziesięciodolarowych”, Kanadyjska Kompania Not Bankowych przestrzega zarządzeń Banku Kanady i drukuje je tak, jak zostały zamówione. To jest tak proste. Kiedy oni dodają zero do dwudolarowego banknotu, nie wymaga to zwiększenia ilości papieru, nie powoduje to zwiększenia ilości potrzebnej pracy, jakiegokolwiek będziecie mogli kupić dziesięć razy więcej dóbr, niż za banknot dwudolarowy, jeśli będziecie posiadali banknot dwudziestodolarowy. Jak widzicie, tworzenie pieniędzy jest bardzo prostą i łatwą do wykonania rzeczą.

Mówiliśmy dotychczas na temat pieniędzy papierowych i monet, które są legalnym środkiem płatniczym w Kanadzie. Istnieje inny rodzaj pieniędzy, który jest również legalnym środkiem płatniczym w Kanadzie i chciałbym powiedzieć wam o tym teraz. Ten inny rodzaj pieniędzy, o którym mówię tutaj, to bzdura w porównaniu do innych rodzajów pieniędzy papierowych i monet. Kiedy myślę, że ludzie muszą sztukować warunki życia i są niesprawiedliwie karani z powodu braku kawałków papieru, takich jak ten, jest to działanie przestępcze ze strony osób odpowiedzialnych za taki niedorzeczny stan spraw i to w najwyższym stopniu! Gdybym był suwerennym władcą kraju i zdałbym sobie sprawę z tego, że brakuje tu w nim dzisiaj pieniędzy w obiegu, otóż mój Dobry Boże, co bym uczynił? Skontaktowałbym się z drukarnią w Ottawie i powiedziałbym: „Wydrukujcie mi trochę pieniędzy!”. I rozprowadziłbym te pieniądze pomiędzy rodzinami w kraju. Ktoś mógłby powiedzieć: „To spowoduje inflację”. Odpowiedziałbym ostro: „Proszę się zamknąć!!! Dopóki produkty są dostępne w sklepach, produkty te będą szły do rodzin, kupowane za dwudolarowe banknoty, które właśnie im dostarczyłem”.

Założę się, że nie wiedzieliście o tym, iż tak faktycznie się stało w przeszłości w Kanadzie. Był tam człowiek, który nie był monarchą w kraju, ale był premierem Kanady w 1939 r. Nazywał się MacKenzie King. Co on zrobił? Zarządził, żeby drukarnia wydrukowała pieniądze. Pozwólcie mi wskazać jednak, że MacKenzie King działał tak głupio, jak jego poprzednicy w okresie dziesięciolecia 1929-1939. Przez dziesięć lat przeszliśmy straszliwy kryzys przed wybuchem drugiej wojny światowej. Nie ma różnicy, czy jesteście Czerwoni czy Niebiescy; wszyscy jadą na tym samym wózku. Nie było różnicy pod rządami Bennetta, te same stare bzdury w przemówieniach politycznych. A jednak to MacKenzie King był premierem Kanady w czasie kryzysu do 1939 r. To MacKenzie King wypowiedział wojnę we wrześniu 1939 r. Chciałbym podkreślić, że cały kraj

żył przez dziesięć lat w kryzysie. Ludzie nie mieli żadnych pieniędzy. MacKenzie King nie miał żadnych pieniędzy, żeby zatrudnić bezrobotnych. Mówił im: „Nie mam żadnych pieniędzy”. Było nawet gorzej w poszczególnych prowincjach i dużo, dużo gorzej w miastach. Nie było też żadnych pieniędzy na poziomie federalnym. Pomimo tego wszystkiego, MacKenzie King wepchnął nas w drugą wojnę światową. Znowu pozwólcie mi podkreślić, że nie pytał on nas o pozwolenie zanim wypowiedział wojnę. Gdyby zapytał nas o pozwolenie na udział w wojnie, ja, jako pierwszy, zgłosiłbym swój sprzeciw. To prawda, on nie prosił o pozwolenie nikogo. Po prostu ogłosił wojnę. Żeby walczyć na wojnie, potrzeba pieniędzy. Potrzeba dużo pieniędzy. Walki podczas drugiej wojny światowej kosztowały miliardy dolarów. Chcę jeszcze raz podkreślić, że MacKenzie King wypowiedział wojnę, chociaż nie miał żadnych pieniędzy. W jaki sposób mógł brać udział w tak kosztownej wojnie, nie mając pieniędzy? Jak? To bardzo proste. Z tego powodu użył on swojego wyłącznego prawa jako suweren kraju.

(cdn)

Louis Even



Gabriele Kuby

PROPAGANDA PŁCI

UKRYTA REWOLUCJA

Gabriele Kuby urodziła się w 1944 r. Jest matką trojga dzieci. Uzyskała dyplom z socjologii. W 1997 r. nawróciła się na wiarę katolicką. Jako pisarka i wykładowca wskazuje drogi bez perspektyw, po których kroczy nasze społeczeństwo i ukazuje potrzebę powrotu do wartości chrześcijańskich. Po opublikowaniu bestsellerowej książki pt. „Moja droga do Maryi? Siła życia zgodnego z wiarą”, stała się znana ze swojej krytyki Harry Pottera i propagandy płci. Książka została przetłumaczona na szereg języków. Gabriele Kuby uważa, że erotyzacja społeczeństwa doprowadza do aborcji i jest korzeniem destrukcji rodziny. W języku polskim ukazało się kilka książek Gabriele Kuby. Dwie wydało wydawnictwo Homo Dei: „Rewolucja genderowa” i „Zryw ku miłości”. Najbardziej znana w Polsce jest jej książka pt. „Harry Potter dobry czy zły?”.

Biada tym, którzy zło nazywają dobrem, a dobrem złem, którzy zamieniają ciemności na światło, a światło na ciemności, którzy przemieniają gorzyc na słodycz, a słodycz na gorzyc! (Iz 5,20)

Widmo prześladowuje dzisiaj świat, widmo płciowości. Mało kto może zrozumieć te pomysły, chociaż są one niezwykle mocno forsowane i rozszerzają swoje wpływy w instytucjach poszczególnych krajów, a także w instytucjach międzynarodowych. Ideologia płci jest w trakcie procesu kreowania nowego człowieka, którego wolność powinna zawierać prawo wyboru swojej płci i orientacji seksualnej. Oznacza to, że on lub ona może arbitralnie decydować, czy chce być mężczyzną czy kobietą, osobą heteroseksualną, gejem, lesbijką, osobą biseksualną lub transseksualną (GLBT). Taka wizja wolności i seksualności, zgodnie z polityczną wolą prezentowaną przez ONZ, UE i większość europejskich rządów ma być wtłaczana w umysły dzieci od niemowlęstwa.

Od 1999 roku normalizacja płci jest zasadą wiodącą i zadaniem dla każdego ministerstwa rządu w polityce niemieckiej. Na internetowej stronie Ministerstwa Nauki jest napisane: „Rząd Federalny ustanowił zasadę równouprawnienia, opartą na politycznej strategii normalizacji płci jako powszechną wiodącą zasadę i zadanie na każdym poziomie władzy”. Zatem Rząd Federalny uczestniczy w ogólnosiłowych działaniach na rzecz skutecznego wprowadzania zasady równouprawnienia.¹

Fasadą tej nowej ideologii jest równość pomiędzy mężczyzną i kobietą. Więcej równości prowadzi rzekomo do większej sprawiedliwości. Nie podnosi się kwestii, czy wprowadzanie na siłę równości pomiędzy tym, co nie jest równe, może prowadzić do konieczności podejmowania ogromnie trudnych wyzwań w przyszłości. Za tą fasadą kryje się powszechny atak na zasady moralne, które zawiązujemy kulturze zachodniej. Bez tych zasad ani rodzina, ani chrześcijaństwo nie mogą przetrwać.

Do lat siedemdziesiątych angielski wyraz 'gender' (rodzaj, płeć) był terminem używanym do rozróżniania rodzaju gramatycznego wyrazów. Radykalne feministki, które gremialnie zazwyczaj należały do międzynarodowych organizacji gejów i lesbijek, zawiązały ten termin w celu propagowania idei, że 'gender' nie ma nic wspólnego z biologicznym rodzajem (płcią). Ich zdaniem, różnych płci nie jest dwie, ale sześć lub więcej, zależnie od (tzw.) preferencji seksualnej. Wybór płci ma się stać powszechnie akceptowany dzięki działaniom rządu, co jest zgodne z niekwestionowanym duchem czasu (Zeitgeist).

Nowa perspektywa spojrzenia na płeć nie uznaje istotnych i wrodzonych różnic pomiędzy mężczyzną i kobietą, chociaż każda komórka ciała ludzkiego jest albo męska albo żeńska. W nowym spojrzeniu zaprzecz się i ignoruje wyniki badań mózgu, badania w dziedzinie medycyny, psychologii i socjologii, które dowiodły różnych tożsamości mężczyzny i kobiety w strukturze mózgu, balansie hormonalnym, strukturze psychologicznej i w zachowaniach społecznych.

Rewolucja kulturalna

W niemieckich uniwersytetach jest obecnie 29 insty-

tutów studiów nad płcią – znacząco wzrastający rynek. Badania nad płcią są dobrze usadowione na wydziałach humanistycznych i przekraczają międzywydziałowe granice. Celem jest zniesienie „patriarchalnych i heteronormatywnych” treści w nauczaniu.² Studenci przyznają, że przyswojenie sobie nowego spojrzenia na płeć istotnie pomaga w zdawaniu egzaminów i robieniu kariery zawodowej. Oprócz wyższych uczelni istnieje niezliczona ilość instytucji doradczych, ustanowionych przez władze w poszczególnych stanach USA lub przez Unię Europejską, które funkcjonują w procesie „upiciawiania” organizacji wszelakiego typu.

Ponieważ nie jest łatwo zmienić mentalność dorosłych odnośnie form seksualności, które zostały dawniej prawnie i społecznie usankcjonowane, cały impet tej kulturalnej rewolucji skierowano ku pokoleniu następnemu, do dzieci i młodzieży.

Niektóre zauważone ostatnio przykłady

W 2008 roku Brazylia oficjalnie wprowadziła „różnorodność seksualną” jako przedmiot szkolny w szkołach publicznych (państwowych), w klasach od pierwszej do dziewiątej. Socjalistyczny prezydent Luiz Lula da Silva nazwał „homofobię” schorzeniem najbardziej perwersyjnym ze wszystkich, jakie kiedykolwiek dotknęły umysł ludzki.³

W Wiedniu stowarzyszenie opieki nad dziećmi „Zabawa i opieka” aplikuje małym dzieciom edukację dotyczącą płci i uczy je „języka właściwego płci”. Chłopcom wręcza się koszyk z kosmetykami i sukienkami księżniczek, a dziewczynki zachęca się do wrzasku i fizycznej przemocy.

W berlińskiej firmie „Dissens e.V”, założonej w 1989 roku, dąży się do „płciowej demokracji”, w szczególności przez zamierzoną destrukcję męskiej tożsamości wśród chłopców.⁴

Po stwierdzeniu przypadków napaści seksualnych dzieci wobec dzieci w przedszkolu w Bawarii, przedstawiciel kierownictwa Caritasu informował zaniepokojonych rodziców, że dzieci mają prawo do seksu, masturbacji i zabaw w doktora. Próby dokonania stosunku płciowego są normą i powinny być dozwolone.⁵

Federalne Centrum Edukacji Zdrowotnej podlegające Ministerstwu ds. Rodziny, rozesłało 650 tysięcy egzemplarzy publikacji pt. „Poradnik dla rodziców na temat edukacji seksualnej dzieci”, w której rodzice są zachęceni do stymulacji seksualnej swych dzieci. Minister ds. Rodziny był zmuszony zakupić te broszury w 2007 roku wobec nacisku mediów z powodu publikacji autora.⁶

Nie ma żadnego wytłumaczenia, aby pozostawać biernym, aby puszczać to płazem: we wszystkich publikacjach Federalnego Centrum Edukacji Zdrowotnej dzieci są wabione słowami i ilustracjami do wczesnej aktywności seksualnej oraz homoseksualnej, a ta ostatnia jest przedstawiana jako równoważna i alternatywna wobec aktywności heteroseksualnej. Nasuwa się tu pytanie: Jak możliwe jest utrzymywanie się takiej wywrotowej ideologii, gdy większość ludzi instynktownie rozpoznaje ją jako fałszywą? Każda osoba była przecież, że jest albo mężczyzną, albo kobietą.

Wiemy i odczuwamy to, że płeć przeciwna jest istotnie różna i dlatego pociągająca. Miłość jest jedynym kluczem do krainy przeciwnej płci.

Ale nowe przesłanie jest inne: różnicowanie płci jest społecznym wymysłem, obliczonym na gnębienie kobiet.

² <http://www.handelsblatt.com>, 19 września 2007 r.

³ <http://www.lifesitenews.com>, 20 czerwca 2008 r.

⁴ <http://www.dissens.de> René Pfister, *Der neue Mensch* (Nowy człowiek), w: *Der Spiegel* 1/2007.

⁵ Osobiste świadectwo przekazane autorce.

⁶ Gabriele Kuby, *Auf dem Weg zum neuen Gender-Menschen – Verstaatlichung und Erziehung*, Kisslegg 2007 i *Ausbruch zur Liebe – Für junge Leute, die Zukunft wollen*, Kisslegg 2005.

Kobiety mają zostać mężczyznami! Mężczyźni mają stać się kobietami! Albo czymś pomiędzy. To jest twoje prawo.

Jak to możliwe, że zachowanie homoseksualne, które odrzuca każda religia, które parę dziesięcioleci temu było karalne w społeczeństwach zachodnich, teraz jest popierane, a nawet agresywnie promowane w szkołach, wobec dzieci? Czy są gdzieś tacy rodzice, którzy cieszą się z tego, że ich dziecko jest homoseksualistą? Jaka jest korzyść z homoseksualizmu dla dobra wspólnego i dla przyszłości, w szczególności w czasach tak spektakularnego kryzysu demograficznego?

Jak do tego doszło?

Atak na tożsamość płciową mężczyzny i kobiety ma filozoficzne ugruntowanie: relatywizm. Według relatywizmu, prawda nie istnieje, ponieważ rzeczywistość przejawia się tylko poprzez subiektywną percepcję. Współcześni filozofowie myślą, że mogą wyrzucić prawo naturalne i metafizykę na śmietnik historii. W zamian liczy się, tylko „ludzkie poszukiwanie szczęścia, pożądania i miłości”. Ich credo brzmi: „Przyjemność jest dobrem,” jak możemy przeczytać w *College of Practical Philosophy* (*College Filozofii Praktycznej*).⁷

Jeśli nie jest możliwe poznanie prawdy, a na podstawie prawdy dokonanie osądu, co jest dobrem, a co złem, to wszelkie rozważania na temat „wartości” nie mają żadnego znaczenia. Gdy ktoś mówi o wartościach, to daje do zrozumienia, że ma na myśli coś, co jest dobrem, przy założeniu, że istnieje powszechna zgoda na temat tego, co jest dobrem. Ale przecież ten przypadek tu nie zachodzi, bo nie ma już powszechnej zgody w kwestiach natury człowieka (ani tego, co jest dobrem). Na podstawie jakich wartości może zdecydować człowiek, co jest dobrem? Jeśli traktuje się jako naganne wyprowadzanie absolutnych wartości z rozumu, z prawa naturalnego lub z Bożego objawienia, to wartości w społeczeństwie mogą być wprowadzane tylko przemocą.⁸ Dlatego też relatywizm w sposób nieunikniony prowadzi do ustanowienia reżimu, w którym wartości są narzucane.

W swojej homilii podczas otwarcia konklawe 18 kwietnia 2005 roku, kardynał Ratzinger powiedział: „Dyktatura relatywizmu jest bliska realizacji. Nie uznaje ona niczego jako ostateczne odniesienie, a jako kryteria przyjmuje jedynie własne ja człowieka i jego pożądania”.

Dla chrześcijan, prawda ma twarz i imię: Jezus Chrystus. Nie mówi On: „Żyćcie zgodnie z Moimi wartościami,” ale raczej: „Jeżeli Mnie miłujecie, będziecie zachowywać Moje przykazania” (J 14,15).

Wraz z odrzuceniem uznania prawdy i wynikających z niej kryteriów dobra i zła, wszystkie drzwi stają otworem dla różnych ideologii. Ideologia w swych różnych manifestacjach zostawiała po sobie przerażającą strugę krwi w ubiegłym stuleciu. Czy to faszyzm, czy komunizm, w obu odrzucono Boga i prześladowano tych, którzy w Boga wierzyli. Ale najpierw oślepił i omamiał ludzi obietnicami równości i sprawiedliwości.

Korzenie propagandy płci

Korzenie płciowej propagandy tkwią w marksistowskiej glebie. Marks i Engels sformułowali utopię bezklasowego społeczeństwa, które zabiega o równość dla wszystkich ludzi. Nowy totalitaryzm używa przynęty starych socjalistów – „równości”, wobec której ludzie są zawsze bezbronni, ponieważ od czasów Kaina zazdrość stale krąży w ludzkich żyłach. A niestety, wiemy, że nie jesteśmy „równi”. Oczywiście, wszystkie osoby mają tę samą wartość w wymiarze ostatecznym życia wiecznego, jako dzieci Boga Ojca, ale nie jesteśmy tacy sami. A socjalni rewolucjoniści niezmiennie redukują znaczenie równości do identyczności, zapominając, że ujednolicenie zubaża

⁷ Cytowane przez Alexandra Kislera, *Am Nachthemd de Ewigkeit*, w: *Die Tagespost*, 30 września 2008 r.

⁸ Günter Rohmoser, *Kulturrevolution in Deutschland*, Gräfelfing 2008 i *Wer interpretiert die Geschichte. Die Herausforderung der Wertedebatte*. Bietigheim/Baden 1996.

nasze człowieczeństwo, którego istotą jest wyjątkowość.

Podobnie jak dawniejsze utopijne przedsięwzięcia, ujednolicenie płci stara się wykreować „nowego człowieka”, tym razem sięgając głębiej niż kiedykolwiek przedtem. Ten program został już sformułowany przez Fryderyka Engelsa w XIX wieku: „Pierwszy społeczny konflikt, który pojawił się w historii, zbiegł się z rozwojem antagonizmu między mężem a żoną w monogamicznym małżeństwie i pierwsze społeczne ciemnienie, z ciemnieniem kobiet przez płęć męską”.⁹

Aby więc pozbyć się domniemanego konfliktu klas pomiędzy mężem i żoną, trzeba zniszczyć rodzinę. Najbardziej wpływową feministką ostatniego stulecia, Simone de Beauvoir, nawoływała kobiety do ucieczki od „niewolnictwa macierzyństwa” i zwiastowała rewolucję płci swym słynnym zawołaniem: „Nikt nie rodzi się kobietą, kobietą się staje”.¹⁰

Intelektualni ojcowie studenckiego buntu z 1968 roku, Adorno, Horkheimer, Marcuse, Wilhelm Reich, wzmacniali swój bojowy okrzyk teoretyczną detronizacją „autorytarnej rodziny” oraz usankcjonowaniem i praktyczną agitacją za odrzuceniem judeo-chrześcijańskiej moralności seksualnej na rzecz tak zwanego „seksualnego wyzwolenia.”

Obecnie, trochę więcej niż jedno pokolenie później, widzimy skutki: pciowe ujednolicenie doprowadziło nas na krawędź absurdu. Główny ideolog, Judith Butler, profesor Uniwersytetu Kalifornijskiego i Europejskiego Uniwersytetu Studiów Interdyscyplinarnych w Szwajcarii, jest członkiem Międzynarodowej Komisji Praw Człowieka Gejów i Lesbijek. Określa ona „seks biologiczny” jako „normatywną fantazję”, narzucaną przez „reżim heteroseksualnej hegemonii”.¹¹

Gdy biologiczna tożsamość seksualna mężczyzny i kobiety zostanie zniszczona, nic nie może zapobiec dekonstrukcji społecznych ról i instytucji. Ponieważ żaden sektor społeczeństwa nie jest wolny od wpływów dwubiegunowej seksualności, wszystkie obszary życia społecznego są wystawione na dekonstrukcję: małżeństwo, rodzina, ojcostwo, macierzyństwo, edukacja, język, praca, kultura i religia. To się nazywa „anulowanie płci”. Absolwenci Uniwersyteckiego Instytutu Studiów Płci mają wiele do zrobienia i rzeczywiście robią co niemiara.

3 września 2008 roku Parlament Europejski ustanowił, 504 głosami przeciw 110, „rezolucję dotyczącą marketingu i reklamy, aby promować równość kobiet i mężczyzn” (A6-0199/2008). Parlament UE chce zakazać prawem tak zwanych „stereotypowych wzorców dotyczących płci” w ogłoszeniach, w książkach, grach video i grach komputerowych oraz w Internecie, „zaczynając od wczesnych lat socjalizację dzieci” – innymi słowy, nie ma już kobiety przy kuchni, a zamiast niej mężczyzna; nie ma mężczyzny przy sterze, a zamiast niego kobieta. Najpierw zmieniono język, teraz obrazki.

Parlament UE czuje się upoważniony do rozbicia najgłębszego rdzenia kultury, a mianowicie różniących się tożsamości mężczyzny i kobiety. Obrazoburcy wykonują już swoją pracę. Co zostanie z kultury i sztuki, gdy dramatyzm fascynacji płcią przeciwną zostanie wyeliminowany? Ludzie twierdzący, że seksualna biegunowość jest dana przez naturę, albo nawet wierzący, że zostaliśmy stworzeni przez Boga jako mężczyzna i kobieta, są uważani za chrześcijańskich „fundamentalistów”, którzy muszą być traktowani jak pomyleni i słabi.

Z podobną strategiczną determinacją, członkowie Parlamentu Europejskiego powinni chyba podejmować decyzje o oczyszczeniu naszej kultury z toksycznego zaśmiecenia prezentacjami pornografii i przemocy. W Internecie, 35% wszystkich danych ładowanych z sieci do pamięci komputerów stanowi pornografia; sprzedaż artykułów pornograficznych na całym świecie osiąga wartość około 57 miliardów dolarów rocznie.¹² To jest trzęsawisko, na którym kwitnie pciowa ideologia. To jest powód, dla czego prawie nie napotyka ona oporu.

Dlaczego kobiety nie zauważają, że ich wolność bycia żoną i matką jest bezlitośnie trzymana za gardło? Dlaczego mężczyźni nie rozumieją, że ta wściekła walka o płęć dąży do odebrania im męskiej mocy i tożsamości – walka, która opanowała znaczne terytoria, takie jak ewidentna dyskryminacja wobec chłopców w procesie edukacji?

⁹ Fryderyk Engels, *Der Ursprung der Familie, des Privateigentums und des Staats*, Höttingen/Zürich 1884, s. 52.

¹⁰ Simone de Beauvoir, *Das andere Geschlecht (Druga płeć)*, Reinbek bei Hamburg, 1968, s. 265.

¹¹ Judith Butler, *Körper und Gewicht. Die diskursiven Grenzen des Geschlechts*, Berlin, 1995, s. 22-24; w: *Gender Trouble*. Po niemiecku: *Das Unbehagen der Geschlechter*, Frankfurt, 1991. Ulf Heideel i in., *Jenseits der Geschlechtergrenzen, Queer-studies an der Universität Hamburg*, 2001.

¹² Thomas Schirmacher, *Internetpornografie*, Holzgerlingen, 2008.

(patrz *Spiegel online* 25.08.08)

Totalitaryzm w nowym przebraniu

Ideologia – którą rozumiem jako fałszywe myślenie służące interesom mniejszości, podczas gdy te interesy są ukrywane – niszczy zdrową tkankę społeczną i prowadzi do totalitaryzmu.

Decydującą rolę odgrywa tu Europejski Trybunał Praw Człowieka (ETPC). Były federalny prezydent Niemiec, Roman Herzog, ostrzegał przed erozją suwerenności narodowej i demokracji, ponieważ jurysdykcja ETPC automatycznie eliminuje prawo krajowe.¹³ ETPC jest centrum wykonawczym programu dotyczącego płci.

Opór wobec homoseksualizacji społeczeństwa spotyka się z oszczerstwami, ograniczeniem jego wpływu i karami wykluczenia z pełnienia profesjonalnej funkcji. Niedopuszczenie Rocco Buttiglione do pełnienia funkcji komisarza UE w 2004 roku było najbardziej spektakularnym tego przykładem. Wolność wypowiedzi już nie istnieje.

Nowy termin o znaczeniu pejoratywnym: *homofobia*, stał się faktem prawnym, uznającym opór przeciwko niej za przestępstwo. Termin ten odwraca rzeczywistość do góry nogami. W rzeczywistości, fobia jest patologicznym stanem strachu. „Homofobia” implikuje, że ci, którzy opierają swoje wierzenia i postępowanie na prawie naturalnym i moralności wspólnej wszystkim zdrowym społeczeństwom, są patologiczni. Ci, którzy utrzymują, że seksualność służy dobru osób, rodzin i społeczeństwa, jeżeli jest ona wyrażona w małżeńskiej miłości mężczyzny i kobiety i otwarta na prokreację, obecnie są uważani przez panującą elitę za chorych, a właściwie za niebezpiecznych, a zatem trzeba ich uspokoić (a może więcej) wszystkimi siłami, jakimi dysponuje prawo.

W dokumentach UE „homofobia” jest ulokowana w tej samej kategorii, co rasizm, antysemityzm i ksenofobia, po to, żeby uznać ją za przestępstwo. Przepisy antydyskryminacyjne i „paragrafy wobec nienawiści” istnieją już w kilku krajach, a trwa walka o ich narzucenie całemu światu. Jakakolwiek wypowiedź przeciwko homoseksualizmowi, w pracy naukowej, czy w cytatach z Biblii, jest interpretowana jako przejaw nienawiści. To łgarstwo pozwala wpływać emocjonalnie na opinię publiczną, czyniąc ją bardziej bierną wobec kryminalizacji oporu stawianego homoseksualizacji społeczeństwa.

W rezolucji B6-0025/2006 z 18 stycznia 2006 roku, UE ogłosiła swą wolę „wykorzenienia” homofobii poprzez „edukacyjne środki, takie jak kampanie informacyjne w szkołach, uniwersytetach i w mediach, na drodze prawnej i administracyjnych regulacji”. „Mowy nienawiści zabarwione homofobią i namawianie do dyskryminacji powinny być skutecznie karane. Na walkę z homofobią powinny być przydzielone środki finansowe na rok 2007”. Cały proces „powinien być ściśle monitorowany” i „każde zaniedbanie państwa członkowskiego w dziedzinie implementacji tych środków ma być raportowane do Parlamentu Europejskiego”. Ujawnia się tutaj duch totalitaryzmu.

Ofiary ideologii płci

Ideologie tworzą ofiary. Ubiegły wiek obficie pokazał, że rewolucyjne próby kreowania „nowego człowieka” produkują totalitarne represje, niszczące człowieka. Jakie są więc ofiary ideologii płci?

Ideologia płci:

- jest niezgodna ze zdrowym rozsądkiem, ponieważ zaprzecza biologicznym, psychologicznym i społecznym różnicom pomiędzy mężczyzną a kobietą,
- występuje przeciwko kobiecie, ponieważ powoduje, że feministyczny męski wizerunek kobiety krzywdzi i dewaluje matki, materialnie i moralnie,
- występuje przeciwko mężczyźnie, ponieważ dziewczynki i kobiety są systematycznie uprzywilejowane, podczas gdy autorytet i wpływ mężczyzny jest pomniejszany, poprzez doprowadzanie do zniewieściałości mężczyzny,
- występuje przeciwko jedności mężczyzny i kobiety w małżeństwie i ich niezbędnej współpracy w służbie dla przyszłości,
- występuje przeciwko dzieciom nienarodzonym, ponieważ deklaruje aborcję jako „prawo człowieka”,
- występuje przeciwko dziecku, ponieważ niszczy rodzinę, niemożliwe do zastąpienia środowisko dla formowania zdrowej osobowości i przekazywania kultury i wiary,
- występuje przeciwko rodzinie, ponieważ ideologicznie, społecznie i materialnie narusza podstawy jej egzystencji,
- występuje przeciwko naukowemu ideałowi prawdy i rozumu, ponieważ sprowadza naukę do roli agenta ideo-

¹³ *Frankfurter Allgemeine Zeitung*, 8 września 2008 r.

logii i pokretnie używa zasobów nauki w celu narzucenia transformacji społeczeństwa,

- występuje przeciwko wolności słowa w mediach i w nauce poprzez zakaz wyrażania odmiennych opinii,
- występuje przeciwko demokracji, ponieważ poprzez potęgę państwa dobro wspólne jest poświęcane dla interesów mniejszości,
- występuje przeciwko chrześcijaństwu, w szczególności przeciwko Kościołowi katolickiemu, jedynej ostoi sprzeciwu pośród organizacji międzynarodowych,
- występuje przeciwko Bogu i porządkowi stworzenia.

Ideologie nie służą ostatecznemu dobru osoby ludzkiej; zamierzają one stworzyć człowieka na nowo w taki sposób, aby służył on interesom ideologów. Lecz tylko Stwórca człowieka ma prawo i jest władny stworzyć człowieka na nowo: Bóg. Atak jest skierowany na korzenie istoty ludzkiej. Na pierwszej stronie Biblii czytamy: „Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył: stworzył mężczyznę i niewiastę” (Rdz 1,27). Stworzył Bóg człowieka wraz z seksualnością o dwóch biegunach, ponieważ doświadczenie potrzeby uzupełnienia skłania nas do wyjścia do drugiej istoty ludzkiej i przekroczenia naszych własnych granic. Jako obraz Trój-jedynego Boga, jesteśmy powołani do miłości, i tylko miłując możemy znaleźć pokój i szczęście.

W tym miejscu historii, główny atak zła jest skierowany na obszar seksualności. Chrześcijanie powinni tutaj stawić czoła nieprzyjacielowi, w przeciwnym przypadku będą zgubieni. Jeśli młode pokolenie jest popychane w kierunku moralnego zwyrodnienia, to w następstwie tego ludzki wymiar rodziny i wiary zostanie zniszczony i aborcja nie zostanie nigdy pokonana. Potrzebujemy ruchu czystości wśród młodego pokolenia.¹⁴ Ponieważ normalizacja pciowości jest „wiodącą zasadą i najważniejszym zadaniem” globalnej polityki, chrześcijańska moralność seksualna musi stać się „wiodącą zasadą i najważniejszym zadaniem” pracy duszpasterskiej Kościoła wśród młodych. Czy ruchy duchowe, przez potęgę Jezusa, przygotowują drogę i przyciągną młodych, tam gdzie największa potrzeba: w chaosie stosunków seksualnych? Czy ruchy te rozpoznają potrzebę wyniesienia tematu seksualności z prywatnej przestrzeni w społeczność i uczynienia go punktem startu ewangelizacji?

Jan Paweł II dał nam w swej Teologii Ciała zdumiewające, nowe światło skierowane na znaczenie i piękno seksualności. Zróbmy użytek z tego skarbu, aby ta prawda zmieniła obecną sytuację!

Kiedy Kościół wróci na tereny, które utracił przez odrzucenie encykliki *Humanae Vitae*? Kardynał Schonborn z Wiednia zrobił pierwszy krok w Wieczerniku w Jerozolimie, w marcu 2008 roku. Stwierdził on: „Europa, w ciągu ostatnich czterdziestu lat powiedziała trzy razy 'nie' dla swojej własnej przyszłości. Pierwszy raz w 1968 roku... przez odrzucenie *Humanae Vitae*. Po raz drugi w 1975 roku, gdy aborcja zalała Europę. A teraz trzeci raz wraz z małżeństwem homoseksualnym. 'Nie' dla życia było także grzechem nas, biskupów... Nawet jeśli nie byliśmy biskupami w tym czasie, musimy żałować za ten grzech europejskich episkopatów, które nie miały odwagi wesprzeć Pawła VI... Jeśli byśmy znali konsekwencje tego 'nie' dla życia, to nigdy nie powiedzielibyśmy 'nie' dla *Humanae Vitae*, mielibyśmy odwagę wspomóc naszych braci: 'Miejcie wiarę, wiercie w życie!'”.¹⁵

Mówiąc i działając, biskupi nie ryzykowaliby swego życia. Naraziliby się tylko na brutalne ataki ze strony niektórych mediów. Ale broniliby swoją trzode przed wilkami i wniesiliby nowe życie w ciało Kościoła.

Gabriele Kuby

Artykuł publikujemy za zgodą wydawców Gabriele Kuby

Cywilizacja śmierci Z Unii Europejskiej

(Marzec 2009 r.) Duński parlament zezwolił na adoptowanie dzieci przez pary homoseksualne. Projekt ustawy został przyjęty niewielką większością głosów.

W Luksemburgu weszła w życie ustawa zezwalająca na eutanazję. To trzeci kraj w Europie po Holandii i Belgii, który nie będzie ścigał lekarzy za udzielanie pomocy chorym, którzy chcą umrzeć.

¹⁴ <http://www.only-you.eu>

¹⁵ *Kirche heute*, numer 10, 2008 r.

Dwutysięczna rocznica urodzin św. Pawła

Nauczyciel, Apostoł i orędownik Jezusa Chrystusa

Paweł przemienił się z prześladowcy w najzarliwszego Apostoła Chrystusa

(ciąg dalszy ze str. 1)

Zebraliśmy się więc nie po to, aby rozważać dawne dzieje, nieodwracalnie minione. Paweł chce przemawiać do nas dzisiaj. Dlatego chciałem ogłosić ten specjalny „Rok Pawła”: aby słuchać go i nauczyć się teraz od niego, jako naszego nauczyciela, „wiary i prawdy”, w których zakorzenione są racje jedności uczniów Chrystusa. (...)

Być kochanym przez Jezusa Chrystusa

Kim jest Paweł? Co mówi do mnie? W tej chwili, na początku „Roku Pawłowego”, który rozpoczynamy, chciałbym wybrać z bogatego świadectwa Nowego Testamentu trzy teksty, w których jawi się jego oblicze wewnętrzne, specyfika jego charakteru. W Liście do Galatów pozostawił on nam bardzo osobiste wyznanie wiary, w którym otwiera serce przed czytelnikami wszystkich czasów i ukazuje, co było najgłębszą sprężyną jego życia. „Życie moje jest życiem wiary w Syna Bożego, który umiłował mnie i samego siebie wydał za mnie” (Ga 2, 20).

Wszystko, co Paweł czyni, wypływa z tego centrum. Jego wiara jest doświadczeniem bycia umiłowanym przez Jezusa Chrystusa w sposób całkowicie osobisty; jest to świadomość faktu, że Chrystus podjął śmierć nie za coś anonimowego, ale z miłości do niego — Pawła — i że, jako Zmartwychwstały, nadal go miłuje, czyli że Chrystus oddał się za niego. Jego wiara jest to, że został uderzony miłością Jezusa Chrystusa, miłością, która wstrząsnęła nim do samej głębi i przemieniła. Wiara jego nie jest teorią, opinią o Bogu i o świecie. Jego wiara jest zetknięciem miłości Boga z jego sercem. I tak oto ta sama wiara jest miłością do Jezusa Chrystusa.

Wielu przedstawia Pawła jako męża walecznego, który potrafi posługiwać się mieczem słowa. W istocie na drodze jego apostołatu nie brakowało dysput. Nie zabiegał on o powierzchowną zgodę. W pierwszym swoim piśmie, Liście do Tesaloniczan, sam powiada: „Odważyliśmy się... głosić Ewangelię Bożą wam pośród wielkiego utrapienia... Nigdy przecież nie posługiwaliśmy się pochlebstwem w mowie, jak wiecie” (1 Tes 2, 2.5). Prawda była dla niego zbyt wielka, aby mógł poświęcić ją w obliczu wiecznego sukcesu. Prawda, jakiej doświadczył w spotkaniu ze Zmartwychwstałym, zasługiwała według niego na walkę, prześladowanie, cierpienie. (...)

Kościół jest Ciałem Chrystusa

W poszukiwaniu wewnętrznego oblicza Pawła chciałbym po drugie przypomnieć słowo, które zmartwychwstały Chrystus skierował do niego na drodze do Damaszku. Najpierw Pan pyta go: „Szawle, Szawle, dlaczego Mnie prześladujesz?”. Na pytanie: „Kto jesteś, Panie?”, Szawel otrzymuje odpowiedź: „Ja jestem Jezus, którego ty prześladujesz”

(Dz 9, 4n). Prześladowając Kościół, Paweł prześladuje samego Jezusa: „Mnie prześladujesz”. Jezus utożsamia się z Kościołem w jednym podmiocie.

W tych słowach Zmartwychwstałego, które przemieniły życie Szawła, jest już w gruncie rzeczy zawarta cała nauka o Kościele jako Ciele Chrystusa. Chrystus nie wycofał się do nieba, pozostawiając na ziemi cały zastęp uczniów, zabiegających o „Jego sprawę”. Kościół nie jest stowarzyszeniem, które zabiega o jakąś określoną sprawę. W nim nie ma sprawy. W nim chodzi o osobę Jezusa Chrystusa,

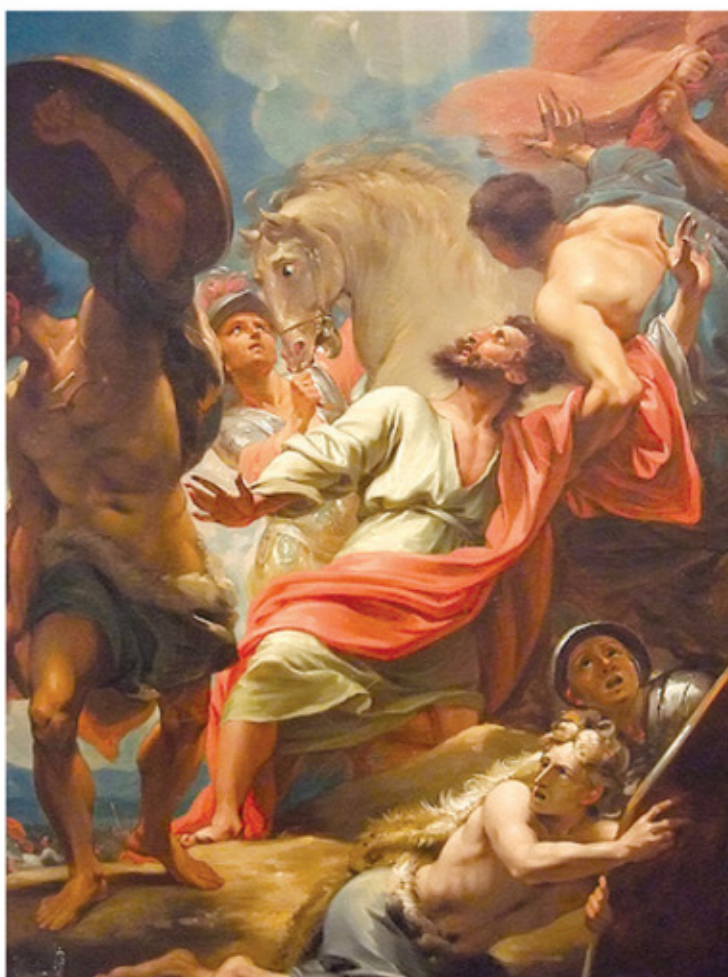
nym duchem, to jest jednym podmiotem w nowym świecie zmartwychwstania (por. 1 Kor 6, 16n). We wszystkim tym przebija tajemnica Eucharystyczna, w której Chrystus nieustannie daje swoje Ciało i czyni z nas swoje Ciało: „Chleb, który łamiemy, czyż nie jest udziałem w Ciele Chrystusa? Ponieważ jeden jest chleb, przeto my, liczni, tworzymy jedno Ciało. Wszyscy bowiem bierzemy z tego samego chleba” (1 Kor 10, 16.9n). (...)

Cierpieć z powodu Jego imienia

Chciałbym zakończyć jednym z późnych słów św. Pawła, wezwaniem do Tymoteusza z więzienia, w obliczu śmierci. „Weź udział w trudach i przeciwnościach, znoszonych dla Ewangelii”, mówi Apostoł do swojego ucznia (2 Tm 1, 8). Słowo to, znajdujące się na końcu dróg przemierzonych przez Apostoła niczym testament, pozwala cofnąć się do początku jego misji. Kiedy po spotkaniu ze Zmartwychwstałym Paweł przebywał oślepiiony w swoim domu w Damaszku, Ananiasz otrzymał rozkaz udania się do budzącego postrach prześladowcy i nałożenia na niego rąk, aby odzyskał wzrok. Na uwagę Ananiasza, że ów Szawel był niebezpiecznym prześladowcą chrześcijan, padła odpowiedź: „Ten człowiek ma zanieść Moje imię ludom i królom”. „I pokażę mu, jak wiele będzie musiał wycierpieć dla Mego imienia” (Dz 9, 15n).

Zadanie przepowiadania i zapowiedź cierpienia za Chrystusa idą nierozdzielnie razem. Powołanie do bycia nauczycielem narodów jest jednocześnie i w istocie powołaniem do cierpienia w jedności z Chrystusem, który odkupił nas przez swoją Mękę. W świecie, w którym kłamstwo jest potężne, za prawdę płaci się cierpieniem. Kto chce uniknąć cierpienia, trzymać je z daleka od siebie, trzyma z dala od siebie samo życie i jego wielkość; nie może być sługą prawdy, a więc i sługą wiary. Nie ma miłości bez cierpienia — bez cierpienia wyrzeczenia się samego siebie, przemiany i oczyszczenia swego ja dla prawdziwej wolności. Tam, gdzie nie ma niczego, za co warto cierpieć, samo życie traci swą wartość. Eucharystia — centrum naszego bycia chrześcijanami — opiera się na ofierze Jezusa za nas, zrodzona jest z cierpienia miłości, która na Krzyżu znalazła swój szczyt. My żyjemy tą miłością, co się ofiarowuje. Ona daje nam odwagę i siłę cierpienia razem z Chrystusem i za Niego na tym świecie, wiedząc, że właśnie w ten sposób nasze życie staje się wielkie, dojrzałe i prawdziwe.

W świetle wszystkich listów św. Pawła widzimy, jak w jego drodze nauczyciela narodów wypełniło się proroctwo Ananiasza w godzinie powołania: „Ja mu pokażę, jak wiele będzie musiał wycierpieć dla Mego imienia”. Cierpienie czyni go wiarygodnym jako nauczyciela prawdy, który nie szuka swojej korzyści, własnej chwały, osobistego spełnienia, lecz



Nawrócenie św. Pawła, obraz Amerykanina Benjamina Westa z 1786 r., Muzeum Sztuki w Dallas

który również jako Zmartwychwstały pozostał „ciałem”. Ma On „krew i kości” (Łk 24, 39), stwierdza to u Łukasza Zmartwychwstały wobec uczniów, którzy uważali Go za widmo. On ma Ciało. Jest osobiście obecny w swym Kościele, „Głowa i Ciało” tworzą jeden podmiot, powie Augustyn.

„Czyż nie wiecie, że ciała wasze są członkami Chrystusa?”, pisze Paweł do Koryntian (1 Kor 6, 15). I dodaje: podobnie jak, według Księgi Rodzaju, mężczyzna i niewiasta stają się jednym ciałem, tak Chrystus wraz ze swoimi uczniami staje się jed-

Katastrofa, o której nie piszą wielkie media

Na katolickim cmentarzu Św. Krzyża, tuż przy Grobie Nienarodzonego Dziecka, rozbił się samolot właściciela największej sieci aborcyjnej w USA. Zginęły jego dzieci i wnuki.

22 marca 2009 r. – Siedmioro dzieci i tyle samo dorosłych zginęło podczas niedawnej katastrofy prywatnego samolotu, który rozbił się w stanie Montana – to pierwsza informacja, jaką podały amerykańskie media. Po dwóch dniach zaczęły wychodzić na jaw kolejne fakty. Układają się one w szokującą całość. Oto szczegóły, których nie podawała prasa w USA.

Właściciel samolotu. Pieniądzy na samolot dorobił się na zabijaniu. Będąc właścicielem największej sieci klinik aborcyjnych w USA Irving Moore 'Bud' Feldkamp III zarobił miliony. Firmę Family Planning Associates kupił cztery lata temu. W należących do niego siedemnastu klinikach w Kalifornii zgładzono więcej nienarodzonych dzieci, niż we wszystkich pozostałych klinikach w tym stanie, łącznie z zakładami Planned Parenthood. Aborcja – pełen „serwis” – do piątego miesiąca włącznie.

Dla niego była to kolejna inwestycja na drodze do budowy małego medycznego imperium. Posiadał już przecież dwie sieci klinik dentystycznych i udziały w kilku innych. Prywatnie to kochający ojciec dla swoich dwóch córek i dziadek dla piątki ich dzieci.

Okoliczności wypadku. Córki Feldkampa leciały tego dnia na wakacje. Dwie rodziny

z dziećmi i znajomi. Narty, basen, golf w kurorcie dla milionerów z Yellowstone Club – tak miały spędzać wolny czas. Samolot jednak nie doleciał. Przyczyny nieznane. Obłodzenie skrzydeł – mówi początkowo jedna z hipotez. Eksperci jednak zaprzeczają. Doświadczony pilot, dobra pogoda, żadnych problemów – wynikało z ostatniej rozmowy z wieżą kontroli lotów. Świadkowie nie widzieli nic nadzwyczajnego. Tylko nagły krach. Samolot wbił się dziobem w ziemię i stanął w płomieniach. Runął trzysta metrów od lotniska. Gdzie znaleziono spalony wrak?

Na cmentarzu Św. Krzyża. Parafianie przychodzą tu często. Ktoś dawno temu zainicjował odmawianie w tym miejscu różańca za ofiary biznesu aborcyjnego: nienarodzone dzieci, ich nieszczęsne matki i wszystkich lekarzy, którzy mają krew na rękach. Obok cmentarnego kościoła postawili symboliczny nagrobek – Grób Nienarodzonego. Może ktoś przechodząc zmówi „Wieczny odpoczynek”. Ludzie modlili się tutaj także o nawrócenie Buda Feldkampa. Podobno w dzień po tragedii awionetki przyjechał na cmentarz. Stał tam wpatrzony w zmiażdżone śmigło. Czy widział też Grób Nienarodzonego?



angażuje się dla Tego, który nas umiłował i dał siebie samego za nas wszystkich.

W tej godzinie dziękujemy Panu za to, że powołał Pawła, czyniąc zeń światło narodów i nauczyciela dla nas wszystkich, i prosimy Go: daj nam także dziś świadków Zmartwychwstania, ugodzonych Twoją miłością i zdolnych nieść światło Ewangelii w naszych czasach.

Święty Pawle, módl się za nami! Amen.

Benedykt XVI



Bazylika św. Pawła za Murami

Życie św. Pawła

W czasie audyencji ogólnej w środę 25 października 2006 r. papież Benedykt XVI wygłosił katechezę na temat życia św. Pawła. Oto jej fragmenty.

Zakończyliśmy naszą refleksję o dwunastu Apostołach powołanych bezpośrednio przez Jezusa podczas Jego ziemskiego życia. Dziś rozpoczynamy przybliżanie nnych ważnych postaci pierwotnego Kościoła. Również oni poświęcili swoje życie dla Pana, dla Ewangelii i Kościoła. Chodzi o mężczyzn i kobiety, którzy – jak pisze św. Łukasz w Księdze Dziejów Apostolskich – „poświęcili swoje życie dla imienia naszego Pana, Jezusa Chrystusa” (por. Dz 15, 26).

Pierwszym z nich, powołanym przez samego Pana, przez Zmartwychwstałego, aby również on stał się prawdziwym Apostołem, jest bez wątpienia Paweł z Tarsu. Świeci on jak wielka gwiazda w historii Kościoła, nie tylko tego pierwotnego. Św. Jan Chryzostom wysławia go jako postać stojącą nawet ponad wieloma aniołami i archaniołami (por. „Panegyryk”, 7, 3). Dante Alighieri w „Boskiej Komedii”, za-inspirowany opowiadaniem św. Łukasza w Dziejach Apostolskich (por. 9, 15), określa go po prostu jako „naczynie wybrania” („Pieśń”, 2, 28), co oznacza: wybrane przez Boga narzędzie. Inni nazywają go „trzynastym Apostołem”, zaś on sam bardzo podkreśla, że jest Apostołem prawdziwym, gdyż został powołany przez Zmartwychwstałego, a nawet „pierwszym po Jedynym”. (...)

Łukasz informuje, że pierwotne imię Pawła brzmiało „Szaweł” (por. Dz 7, 58; 8, 1, nn.), po hebrajsku Saul (por. Dz 9, 14, 17; 22, 7, 13; 26, 14), jak król Saul (por. Dz 13, 21). Był on Żydem z diaspory, gdyż miasto Tars leżało między Anatolią a Syrią. Szybko udał się do Jerozolimy, aby dogłębnie studiować prawo mojżeszowe, u stóp wielkiego rabiego Gamaliela (por. Dz 22, 3). Nauczył się również rzemiosła, wyrobu namiotów (por. Dz 18, 3), co w przyszłości pozwoliło mu osobiście zatroszczyć się o własne utrzymanie, bez obciążania Kościołów (por. Dz 20, 34; 1 Kor 14, 12; 2 Kor 12, 13-14).

Decydujące dla niego było poznanie wspólnoty tych, którzy uznawali się za uczniów Jezusa. Do nich przybył, aby poznać nową wiarę – nową „drogę”, jak się mówiło – która umieszczała w centrum nie tyle Prawo Boga, co raczej Osobę Jezusa, Ukrzyżowanego i Zmartwychwstałego, z którym wiązało się odpuszczenie grzechów. Jako gorliwy Żyd uznał, że to przesłanie jest nie do zaakceptowania, że jest skandaliczne, dlatego czuł się osobiście powołany do prześladowania uczniów Chrystusa, również poza Jerozolimą.

Było to właśnie na drodze do Damaszku na początku lat trzydziestych, gdy Szaweł, zgodnie z własnymi słowami, został „zdobyty przez Chrystusa Jezusa” (Flp 3, 12). Gdy Łukasz opowiada to wydarzenie z licznymi szczegółami – jak światło Zmartwychwstałego dotknęło Pawła i zmieniło fundamentalnie całe jego życie – on sam w swoich Listach dociera do podstawowej prawdy i mówi nie tylko o wizji (por. 1 Kor 9, 1), ale również o oświeceniu (por. 2 Kor 4, 6), a przede wszystkim o objawieniu oraz o powołaniu podczas spotkania ze Zmartwychwstałym (por. Ga 1, 15–16).

Rzeczywiście bowiem określa on samego siebie wprost „apostolem z powołania” (por. Rz 1, 1; 1 Kor 1, 1) albo „apostolem z woli Bożej” (2 Kor 1, 1; Ef 1, 1; Kol 1, 1), jakby chciał podkreślić, że jego nawrócenie nie było rezultatem rozwoju myśli czy reflek-

sji, ale owocem Bożej interwencji, nieprzewidzianej łaski Bożej.

Od tego momentu wszystko to, co wcześniej stanowiło dla niego jakąś wartość, stanie się paradoksalnie, zgodnie z jego słowami, stratą i śmieciami (por. Flp 3, 7–10). Od tego momentu cała jego energia pozostaje w wyłącznej służbie Jezusowi Chrystusowi i Jego Ewangelii. Jego egzystencja będzie życiem Apostoła, pragnącego być „wszystkim dla wszystkich” (1 Kor 9, 22), bez żadnych zastrzeżeń.

Z tego płynie dla nas bardzo ważna lekcja: to, co się liczy, to postawienie w centrum naszego życia Jezusa Chrystusa, aby nasza egzystencja była w sposób zasadniczy naznaczona spotkaniem, komunią z Chrystusem i z Jego Słowem. W Jego świetle wszelka inna wartość nabiera sensu i zostaje oczyszczona z ewentualnych błędów.

Inną fundamentalną lekcją, jaką daje nam św. Paweł, jest uniwersalny duch, jakim charakteryzuje się cały jego apostołat. Uważając za bardzo ważny problem przystępu pogan do Boga, który w Ukrzyżowanym i Zmartwychwstałym Jezusie Chrystusie ofiaruje zbawienie wszystkim ludziom, bez jakiegokolwiek wyjątku – poświęcił samego siebie głoszeniu Ewangelii, czyli dosłownie „Dobrej Nowiny”, to znaczy zwiastowaniu łaski pojednania człowieka z Bogiem, z samym sobą oraz z innymi.

Od pierwszej chwili zrozumiał, że jest to rzeczywistość, która dotyczy nie tylko samych Żydów czy pewnej tylko grupy ludzi, ale ma wartość uniwersalną i dotyczy wszystkich, ponieważ Bóg jest Bogiem wszystkich.

Miejscem rozpoczęcia przez św. Pawła jego podróży był Kościół w Antiochii Syryjskiej, gdzie po raz pierwszy Ewangelia była głoszona Grekom i gdzie również po raz pierwszy została użyta nazwa „chrześcijanie” (por. Dz 11, 20, 26), to znaczy wierzący w Chrystusa. Stamtąd udał się on najpierw na Cypr, a następnie, wielokrotnie, w regiony Azji Mniejszej (Pizydia, Likaonia, Galacja), później do Europy (Macedonia, Grecja). Najbardziej znaczące były miasta Efez, Filipi, Tesaloniki, Korynt, nie zapominając również o Berei, Atenach i Milecie.

W apostołacie Pawła nie brakowało trudności, które jednak pokonywał odważnie, z miłości do Chrystusa. On sam przypomina, że pracował owocniej niż inni, „przez trudy (...) przez więzienia (...) przez chłosty, przez częste niebezpieczeństwa śmierci (...)”. Trzy razy byłem sieczony różgami, raz kamienowany, trzykrotnie byłem rozbitkiem na morzu (...). Często w podróży, w niebezpieczeństwach na rzekach, w niebezpieczeństwach od zbójców, w niebezpieczeństwach od własnego narodu, w niebezpieczeństwach od pogan, w niebezpieczeństwach w mieście, w niebezpieczeństwach na pustkowiu, w niebezpieczeństwach na morzu, w niebezpieczeństwach od fałszywych braci; w pracy i umęczeniu, często na czuwaniu, w głodzie i pragnieniu, w licz-

nych postach, w zimnie i nagości, nie mówiąc już o mojej codziennej udręce płynącej z zatroskania o wszystkie Kościoły” (2 Kor 11, 23–28).

Z Listu do Rzymian (por. 15, 24, 28) wynika, iż miał on zamiar udać się aż do Hiszpanii, na krańce świata, aby głosić wszędzie Ewangelię, aż po znane wówczas miejsca na ziemi. Jakże nie podziwiać takiego człowieka? Jak nie dziękować Panu za to, że dał nam tak wielkiego Apostoła? (...) Jest rzeczą oczywistą, że nie mógłby on podołać tylu trudnym sytuacjom, niekiedy beznadziejnym, gdyby nie było absolutnego motywu, wobec którego żadne granice nie mogłyby być uważane za nieprzekraczalne. W przypadku Pawła znamy ten powód, jest nim Jezus Chrystus, o którym on pisze: „Albowiem miłość Chrystusa przynagla nas (...) aby ci, co żyją, już nie żyli dla siebie, lecz dla Tego, który za nich umarł i zmartwychwstał” (2 Kor 5, 14–15), czyli za nas, za wszystkich.



28 czerwca 2008 r.: papież Benedykt XVI i patriarcha ekumeniczny Konstantynopola Bartłomiej I modlą się przy ołtarzu, w którym przechowywane są „łańcuchy św. Pawła”, a poniżej możemy zobaczyć – za szklaną płytą – grób Apostoła

Istotnie Apostoł złożył najwyższe świadectwo krwi podczas panowania imperatora Nerona tutaj, w Rzymie, gdzie przechowujemy i czcimy jego śmiertelne szczątki. Tak pisze o nim św. Klemens Rzymski, mój poprzednik na Stolicy Apostolskiej, w ostatnich latach I wieku: „Z powodu zazdrości i sporów Paweł był zobowiązany pokazać nam, jak się osiąga nagrodę cierpliwości (...) po głoszeniu całemu światu sprawiedliwości, gdy dotarł aż na krańce Zachodu, wycierpiał męczeństwo w obliczu rządzących; w ten sposób wyruszył z tego świata i dotarł w miejsce święte, stając się najwspanialszym wzorem wytrwałości” („Do Koryntian”, 5).

Niech Pan pomoże nam wprowadzić w życie napomnienie pozostawione nam przez Apostoła w jego Liście: „Bądźcie naśladowcami moimi, tak jak ja jestem naśladowcą Chrystusa” (1 Kor 11, 1).

Benedykt XVI

Kardynał Stafford wzywa bankierów, by przeprosili za kryzys

Rzym, 11 marca 2009 r. (Zenit.org) – Amerykański kardynał apeluje do bankierów, żeby wzięli odpowiedzialność za spowodowanie obecnego globalnego spadku gospodarczego i przeprosili za kryzys. Amerykański kardynał James Francis Stafford, główny penitencjariusz, powiedział to dziś w Radiu Watykańskim podczas wywiadu na Wewnętrznym Forum, corocznym kursie dotyczącym spraw sumienia, organizowanym przez Trybunał Penitencjariusza Apostolskiego.

„Nasz świat jest skomplikowany”, powiedział. „Pomyślmy o świecie gospodarczym, który teraz nazywany jest światem globalnym. Grzechy w tym ekonomicznym i globalnym świecie są inne w ich złożoności i głębokości od grzechów w przeszłości. Na przykład, korzeniem obecnego kryzysu ekonomicznego jest brak szacunku, ze strony przywódców światowych, dla innych ludzi. Bankierzy muszą wziąć na siebie moralną odpowiedzialność i prosić Boga o przebaczenie za te złożone grzechy”.

Według kardynała Stafforda „ważne jest odkrycie teologicznego i duszpasterskiego wymiaru grzechu”, który „nie jest wykroczeniem przeciwko prawu, lecz nade wszystko, jest wykroczeniem przeciwko osobie, Osobie Boskiej, przeciw Bogu Trójjedynemu i przeciw osobom ludzkim”.

„Ważne dla nas, wyświęconych duchownych, jest odnalezienie wiary, kiedy wskazuje ona, że Jezus Chrystus jest Zbawicielem, Odkupicielem naszych grzechów”, dodał Kardynał.

Trybunał Penitencjariusza Apostolskiego został utworzony w XII wieku. Jego zasadniczym zadaniem jest wysłuchanie spowiedzi z grzechów, które mogą być odpuszczone tylko przez Papieża, ze względu na ich wagę, oraz udzielanie dyspensy i ulg, zastrzeżonych dla Ojca Świętego.

Konstytucja apostolska „Pastor bonus” potwierdza, że kompetencje Penitencjariusza Apostolskiego związane są z tymi sprawami, które dotyczą forum wewnętrznego (kwestii sumienia), jak też wszystkiego, co wiąże się z udzielaniem i stosowaniem odpustów.





Inżyniera genetyczna

Nowe technologie - część 2

Patrick Redmond

w IBM wykonywał wiele różnych zadań. W latach 1992-2007 pracował w laboratorium technicznym IBM w Toronto i w departamencie sprzedaży. Jest autorem dwóch książek i wielu artykułów.



* * *

Teraz, kiedy zdenerwowałem Państwa trochę mikroczipami, chciałbym przekazać garść informacji na temat inżynierii genetycznej. Przez tysiące lat rolnicy kontrolowali wielkość upraw roślin na świecie, przez selekcję, przechowywanie i hodowlę nasion. Uległo to zmianie. Od dwóch pokoleń nauka manipuluje żywnością i rolnictwem na poziomie molekularnym. Stworzono rośliny, które mogą absorbować nawozy sztuczne i takie, które tolerują toksyczne chemikalia. Wśród wielu nasion, które zostały w ten sposób zmodyfikowane genetycznie są: kukurydza, soja, nasiona bawełny, canola, złoty ryż i wiele innych. Niektóra sztuczna żywność została genetycznie zmodyfikowana. Aspartam jest żywnością genetycznie zmodyfikowaną i do jego wytwarzania używa się zmodyfikowanej genetycznie bakterii.

Dwóch autorów pisało wiele na temat kulisów tej zmiany. William Engdahl w książce *Nasiona destrukcji. Ukryty program GMO (Seeds of Deception - The Hidden Agenda of GMO)* [GMO – genetycznie modyfikowane organizmy – przyp. red.] i Jeffrey M. Smith w książkach *Nasiona kłamstwa (Seeds of Deception)*¹ i *Genetyczna ruletka (Genetic Roulette)*. Obaj mają swoje strony internetowe. Strona Smitha ma adres: seedssofdeception.com, a jego książki cytowane są przez ETC Group w ich znanej pracy pt. „Atak na farmy. Wpływ nanotechnologii na żywność i rolnictwo”.

W 1947 r. Nelson Rockefeller założył Międzynarodową Korporację Gospodarki Podstawowych Produktów Spożywczych (International Basic Economy Corporation – IBEC). Poprzez nią wprowadził na „masową skalę przemysł rolny w krajach, gdzie za dolary amerykańskie można było kupić wielkie wpływy w latach 1950-tych i 1960-tych”. Potem Nelson sprzymierzył się z handlowym gigantem zbożowym Cargill w Brazylii, gdzie rozpoczęto prace nad wytworzeniem różnorodnych hybrydowych nasion kukurydzy, z czym wiązano ogromne plany. Miało to uczynić Brazylię „trzecim na świecie producentem (tych) upraw po USA i Chinach”. Była to część „zielonej rewolucji” Rockefellera, która do końca lat 1950-tych „stała się szybko strategicznym elementem ekonomii USA razem z ropą naftową oraz bronią i wyposażeniem wojskowym”.



Żywność modyfikowana genetycznie

W latach 1950-tych i 1960-tych zielona rewolucja rozszerzyła się na całą Amerykę Łacińską. Następnie została wprowadzona w Azji i w Indiach.

¹ Książka Jeffrey'a M. Smitha *Nasiona kłamstwa* ukazała się w języku polskim nakładem „Oficyny Wydawniczej 3,49” w 2007 r.

Nelson pracował ze swoim bratem Johnem D. III, który założył swoją własną Radę Rozwoju Rolnictwa (Agriculture Development Council) w 1953 r. Łączył ich wspólny cel: „kartelizacja rolnictwa światowego i zaopatrzenia żywności, podległa ich korporacyjnej hegemonii”.

Według ETC Group w 1973 r. zainteresowania Rockefellera doprowadziły do utworzenia Komisji Trójsłonnej, żeby uzyskać między innymi kontrolę produkcji rolniczej, nazywanej teraz przemysłem rolnym. Nixon i Kissinger użyli żywności do programów pokojowych, jako sposobu na zastąpienie małych gospodarstw rolnych przemysłem rolniczym, by kontrolować światową żywność. Dało to kontrolę nad żywnością koncernom: Cargill, Archer Daniels Midland i Continental Grain.

Ta sama pokusa została później użyta do propagowania rewolucji genowej, która znalazła się w kręgu zainteresowań Rockefellera i wspierających ją tych samych gigantów przemysłu rolnego.

Taktyka zielonej rewolucji była bolesna i tragiczna w skutkach dla rolników. Pozbawiła ich ona środków do życia i zmusiła do zamieszkania w dzielnicach nędzy i slumsach, otaczających teraz wielkie miasta trzeciego świata. Dostarczają one taniej, wyzyskującej pracy ludzi rozpaczliwie dążących do przetrwania i będących łatwym do wykorzystania łupem.

Zielona rewolucja oparta była na „szybkim wzroście, na rynkach rozwijających się, produkcji nowych nasion hybrydowych”, które charakteryzuje brak zdolności reprodukcyjnej. Zmniejszające się plony oznaczały, że rolnicy musieli kupować każdego roku nasiona u wielkich, międzynarodowych producentów, którzy kontrolują linie ich nasion rodzicielskich u siebie. Kilka wielkich kompanii uzyskało na to patenty i użyło ich do przeprowadzenia prac przygotowawczych do późniejszej rewolucji genetycznie modyfikowanych organizmów.

Pod koniec lat 1970-tych producenci przemysłu rolnego kontrolowali dostawy żywności w USA. Dziś mogliby to robić na skalę globalną, co jest bez precedensu w historii. Celem są „olbrzymie dochody” przez restrukturyzację „sposobu, w jaki Amerykanie produkują żywność, by wyżywić siebie i świat”. Używają oni do tego ONZ-u i Światowej Organizacji Handlu (World Trade Organization).

Kanada zrobiła coś podobnego. Ministerstwo rolnictwa, podejmując większość swoich decyzji, funkcjonuje w oparciu o prywatne kompanie. Kanada w dużym stopniu wspiera całą inicjatywę modyfikacji genetycznej. Kraje, które działają pod wpływem grupy zwolenników modyfikacji genetycznej, takie jak Kanada i Stany Zjednoczone, osłabiają teraz protokół bezpieczeństwa ekologicznego. W 1992 r. Kanada, Stany Zjednoczone i kilka innych krajów zażądało, by protokół bezpieczeństwa ekologicznego Światowej Organizacji Handlu nie był stosowany, jeśli miałyby to ograniczyć handel. Od tego przeszli oni do zakazu stosowania przez kraje testów, praw dotyczących bezpiecznej żywności i standardów produkcyjnych skierowanych przeciwko żywności modyfikowanej genetycznie. Zezwolono Światowej Organizacji Handlu na karanie grzywną krajów, które nie sprzedają genetycznie modyfikowanej żywności. Jeśli Kanada uzna jakiś rodzaj żywności genetycznie modyfikowanej za szkodliwy i spróbuje go zakazać, będzie ukarana finansowo. Unia Europejska zakazała żywności genetycznie modyfikowanej i od tego czasu płaci co roku setki milionów kary. W 2006 r. Stany Zjednoczone, Kanada i Argentyna odniosły sukces w powstrzymaniu Europy przed omijaniem jej przez genetycznie modyfikowaną żywność. Złożyły one skargę w Światowej Organizacji Handlu i zażądały, żeby Unia Europejska zaprzestała zakazu tej żywności w Europie, spowodowanego dużym wrotem niej oporem w krajach europejskich. Organizacja Handlu zgodziła się.

Trybunał Światowej Organizacji Handlu spotyka się tajnie. Organizacja nie ogłasza, kiedy i gdzie odbywają się jej spotkania, a wszystkie dokumenty są poufne. Wybiera tych ekspertów, których chce

śledzić, a także tych, których śledzić nie chce. Członkowie trybunału Światowej Organizacji Handlu pracują dla wielkich koncernów, kontrolujących żywność. Przez podważanie oporu w Europie, mają nadzieję podważyć go wśród reszty świata i w ten sposób wszyscy będą musieli zgodzić się na genetycznie modyfikowaną żywność. Oto jak szczególnie kontrolowany jest rynek amerykański:

– w 2004 r. cztery największe rzeźnie wołowy kontrolowały 84% uboju wołów i jałówek – Tyson, Cargill, Swift i National Beef Packing;

– cztery giganty kontrolowały 64% produkcji wieprzowiny – Smithfield Foods, Tyson, Swift i Hormel;

– trzy koncerny kontrolowały 71% tłoczenia soi – Cargill, ADM i Bunge;

– trzy giganty kontrolowały 63% mielenia całej ilości mąki, a pięć kompanii kontrolowało 90% globalnego handlu zbóż;

– cztery koncerny kontrolowały 89% rynku płatków śniadaniowych – Kellogg, General Mills, Kraft Foods i Quaker Oats;



Żywność GMO w chińskim sklepie

– w 1998 r. Cargill wszedł w posiadanie firmy Continental Grain, by przejąć kontrolę 40% pojemności krajowych elewatorów zbożowych;

– cztery giganty agrochemiczne i nasienne kontrolowały ponad 75% krajowej sprzedaży ziarna kukurydzianego i 60% sojowego, posiadając także największy udział w rynku agrochemicznym – Monsanto, Novartis, Dow Chemical i DuPont; sześć kompanii kontrolowało trzy czwarte globalnego rynku pestycydów; Monsanto i DuPont kontrolowały 60% rynku nasion kukurydzy i soi w USA – wszystkie opatentowane nasiona genetycznie modyfikowane;

– i 10 wielkich sieci sprzedawców żywności kontrolowało sprzedaż globalną w 2002 r. w wysokości 649 miliardów dolarów, a 30 największych sprzedawców żywności odpowiada za sprzedaż w jednej trzeciej światowych sklepów spożywczych.

Przemysł ten jest zatem drugim, co do wielkości dochodów, krajowym przemysłem po farmaceutycznym, z krajową roczną sprzedażą przekraczającą 400 miliardów dolarów. Widzimy podobny poziom kontroli w wielu krajach poza USA.

Zdobycie kontroli dostaw żywności na całym świecie zajęło dużo czasu. William Engdahl opisuje w swojej książce, jak zdobyta została kontrola ryżu. 17 lat zabrakło rozpowszechnianie genetycznie modyfikowanego ryżu na całym świecie.

Fundacja Rockefellera finansowała wykształcenie setek słuchaczy studiów magisterskich i rozwinęła „środowisko elity” czołowych badaczy naukowych w dotowanych przez Fundację instytucjach badawczych. Był to diabelski plan mierzący wysoko – kontrola podstawowego pożywienia 2,4 miliarda

ludzi i w trakcie tego zniszczenie biologicznej różnorodności ponad 140 000 rozwiniętych odmian, które mogą wytrzymać susze i szkodniki oraz mogą rosnąć w każdym wyobraźnym klimacie. Głównym celem była Azja i Engdahl wyjaśniał ponurą historię mającego siedzibę na Filipinach, finansowanego przez Fundację instytutu (IRRI). Posiadał on bank genów ze „wszystkimi znanymi, znaczącymi odmianami ryżu”, który obejmował jedną piątą ich wszystkich. IRRI pozwolił gigantom przemysłu rolnego na nielegalne użycie tych nasion do modyfikacji genetycznej, posiadającej wyłączny patent. Koncerny mogły wprowadzić nasiona na rynek i zdominować go, wymagając od rolników posiadania licencji i zmuszając ich do płacenia rocznych opłat.

Wykonuje się wiele eksperymentów krzyżowania gatunków nasion. Wprowadza się, na przykład, ludzkie geny do niektórych rodzajów ryżu, żeby promować farmaceutyki. Naukowcy z uniwersytetu Victoria wprowadzili zmodyfikowane geny żaby do pomidorów, które zaczęły wytwarzać substancję chemiczną, redukującą infekcje. Zacieśniana zostaje kontrola podaży żywności na świecie. Ci, którzy to kontrolują, potrzebują nowej technologii, pozwalającej im na sprzedaż nasion, które się nie rozmnażają.

Rozwinięto tak zwane GURTS, Genetyczne Technologie Ograniczenia Wzrostu. W ich wyniku uzyskano nasiona, znane pod nazwą Terminator [są to nasiona, które się nie reprodukują, nasiona „jednorazowego użytku” – przyp. tłum.]. Proces jest opatentowany i odnosi się do wszystkich roślin i gatunków nasion, które po zasianiu nie będą rosły.

W 2007 r. koncern Monsanto zakupił firmę Delta & Pine Land (D&PL). D&PL posiadał globalne prawa do patentu Terminatora i z powodzeniem rozszerzył je na GURTS. Transakcja ta uczyniła Monsanto „zdecydowanym monopolistą prawie wszystkich rodzajów nasion rolniczych”, łącznie z owocami i warzywami z nabytej rok wcześniej przez koncern firmy Seminis. Wraz z tą firmą Monsanto zajmuje teraz pierwsze miejsce w produkcji warzyw i owoców, drugie w uprawach rolnych i jest trzecim co do wielkości koncernem agrochemicznym na świecie. Z D&PL koncern posiada także absolutną kontrolę nad większością nasion roślin rolniczych. Na dodatek zajął się on inżynierią genetyczną i patentowaniem nasienia zwierzęcego.

Blisko związana ze wspomnianą wcześniej jest tak zwana technologia nasion T-GURT, albo technologia drugiej generacji Terminatorów o przydomku „Zdrajca”. Polega ona na kontroli zarówno rozmnażania rośliny jak i jej charakterystyki genetycznej przy zastosowaniu „pobudzającego promotora genu” zwanego „przełącznikiem genu”. Genetycznie modyfikowane uprawy odporne na szkodniki i choroby funkcjonują jedynie przy użyciu specjalnego związku chemicznego, który produkują koncerny, takie jak Monsanto. Rolnicy kupujący nasiona nielegalnie, nie otrzymają tego związku do „włączania” odpornego genu. Technologia „Zdrajcy” tworzy w ten sposób nowy, zmonopolizowany rynek dla gigantów GMO (genetycznie modyfikowanych organizmów), a „Zdrajca” jest tańszy w produkcji niż nasiona Terminatora. Nawet, jeśli kupujemy te nasiona, do ich użycia musimy kupić środek chemiczny uaktywniający je tak, by spełniły swoje zadanie. Dlaczego oni chcą tej kontroli? Dlaczego chcą kontrolować żywność każdego człowieka na świecie?

Głównym powodem tego wszystkiego są oczywiście pieniądze. Kontrola żywności na świecie przynosi wielkie zyski. Ponadto, kontrolując żywność, można sprawować dużo mocniejszą kontrolę nad ludźmi. Pasuje to do opracowanego przez elitę planu depopulacji świata. Niektórzy zwolennicy nowego porządku świata wzywają do masowego zmniejszenia ilości ludzi na świecie. Fundacja Rockefellera zmierza do zredukowania populacji przez rozmnażanie ludzi przy użyciu nasion GMO.

Jeffrey M. Smith w swojej książce *Nasiona kłamstwa* zauważył, co następuje: w taki, czy inny sposób, celem Fundacji Rockefellera jest zmniejszenie populacji w wyniku rozmnażania ludzi poprzez rozprzestrzenienie nasion GMO. Robi to ona we współpracy ze Światową Organizacją Zdrowia (WHO) ONZ przez dyskretnie finansowanie jej programu „zdrowia reprodukcyjnego” przy użyciu nowatorskiej szcze-

ponki przeciwtężcowej. W połączeniu z naturalnymi hormonami HCG stanowi ona czynnik aborcyjny zapobiegający ciąży, ale kobietom otrzymującym tę szpichenkę nie mówi się o tym.

Oto inny przypadek, w jaki sposób plan ten łączy się ze strategią kontroli populacji Fundacji Rockefellera. W 2001 r. został on wsparty, kiedy prywatne przedsiębiorstwo biotechnologiczne, Epicyte, ogłosiło swoją, z powodzeniem rozwiniętą, „ostateczną uprawę GMO” – antykonceptyjną kukurydzę. Nazwano to rozwiązaniem dla „przeludnionego” świata, ale wiadomości na ten temat znikły po przejęciu przedsiębiorstwa przez Biolex. Grupy kontrolujące monopolizację żywności odniosły bardzo duże sukcesy w ograniczaniu świadomości ludzi na temat niebezpieczeństw, jakie żywność i kontrola stanowią dla świata.



Żywność GMO ma katastrofalne skutki dla powszechnego zdrowia

Jakie to czyni szkody?

Atak monokultury GMO zagraża różnorodności gatunków roślin wszędzie. Z pełnym poparciem Waszyngtonu i Światowej Organizacji Handlu, wielkie koncerny biotechnologiczne patentują wszystkie możliwe rośliny w formie GMO. Przed rozpoczęciem nowego milenium Engdahl odwoływał się do „rewolucji genetycznej (jako do) siły monsunu w rolnictwie światowym z czterema dominującymi koncernami, kontrolującymi rynek GMO i związane z nim rynki agrochemiczne” – Monsanto, DuPont, Dow Agrisciences i Syngenta w Szwajcarii, powstała z połączenia działów rolniczych koncernów Novartis i AstraZeneca.

Jeffrey M. Smith w swojej książce *Ziarna kłamstwa* wyjaśniał niebezpieczeństwa związane z genetycznie modyfikowaną żywnością. Pisał: „Genetycznie modyfikowana żywność wypełnia dzisiaj nasze pożywienie. Ponad 80% konserwowanej żywności we wszystkich supermarketach zawiera genetycznie modyfikowane składniki. Znajdują się one w produktach, takich jak ryż, kukurydza i pszenica; w roślinach strączkowych jak soja i produkty sojowe; w olejach roślinnych; w napojach bezalkoholowych, w sosach do sałatek, w warzywach i owocach, w produktach mlecznych, łącznie z jajkami, w mięsie i w innych produktach zwierzęcych, a nawet w mieszankach dla niemowląt. Żywność konserwowana zawiera ogromny szereg ukrytych dodatków i składników (jak np. w sosie pomidorowym, lodach i maśle orzechowym). Nie są one ujawniane konsumentom, ponieważ etykietowanie jest zabronione. Jednak im więcej ich jemy, tym większe jest potencjalne zagrożenie dla naszego zdrowia”.

Rząd kanadyjski stale odmawia zgody na etykietowanie żywności GMO. Nie chce on, żeby ludzie wiedzieli, co jedzą. Według Jeffrey’a M. Smitha, wszyscy jesteśmy szczurami doświadczalnymi w niekontrolowanym, nieuregulowanym bałaganie ludzkim. Przy takiej żywności nasze ciała muszą natrudzić się, by znaleźć proteiny. W ten sposób niszczone są jelita.

Inny problem związany z żywnością GMO polega na szkodach, jakie spowodowała ona dla decydującej roli pszczół w światowym rolnictwie. Nasiona GMO redukują zdolność wytwarzania pyłku kwiatowego. Pszczoły, które jedzą pyłek kwiatowy, nie znajdują tam żadnych protein. W wyniku tego zostają zniszczone ich jelita. Spowoduje to zmniej-

szanie się zakresu rolnictwa organicznego. Bez zapyłania, uprawy będą umierały. Głód jest nieunikniony. Większość ludzi pracujących w przemyśle GMO podpisuje kontrakty czy umowy, nie pozwalające im na ujawnianie niczego, ale oczywiście czasami informacja wydostaje się na światło dzienne.

Czołowy światowy ekspert w dziedzinie lektyn² i modyfikacji genetycznej roślin, mieszkający w Wielkiej Brytanii Arpad Pusztai, był szkalowany i zwolniony ze stanowiska badawczego w szkockim Instytucie Badawczym Rowetta za opublikowanie nieprzyjaznych przemysłowi danych, które zlecono mu ustalić w sprawie bezpieczeństwa żywności modyfikowanej genetycznie.

Szczury żywione modyfikowanymi genetycznie ziemniakami miały mniejsze wątroby, serca, jądra i mózgi, zniszczone systemy immunologiczne, a ich białe komórki krwi wskazywały zmiany strukturalne, które bardziej narażały je na infekcje i choroby w porównaniu z innymi szczurami, żywionymi ziemniakami nie modyfikowanymi. Było jeszcze gorzej. Grasica i śledziona zostały uszkodzone, powiększone zostały tkanki, włączając trzustkę i jelita. Były przypadki zaniku wątroby jak też znacząco szybki wzrost komórek żołądkowych i jelitowych, co mogło być znakiem większego ryzyka raka w przyszłości. Równie alarmujące było to, że wszystko to zdarzyło się po 10 dniach testów, a zmiany utrzymywały się po 110 dniach, co u ludzi odpowiada 10 latom.

Są naukowcy w tym przemyśle, którzy mówią otwarcie. Są wśród nich osoby pracujące w kanadyjskiej grupie ETC Group. Są to naukowcy, którzy ostrzegają ludzi na temat zagrożeń z tym związanych, prawdopodobnie po to, by ludzie przestali używać takiego jedzenia. Strona internetowa Jeffrey’a M. Smitha zawiera zalecenia, w jaki sposób propagować żywność niemodyfikowaną genetycznie w szkołach, by ludzie byli zdrowsi. Ale eksperymenty żywnościowe trwają nadal i jeśli myślimy, że żywność genetycznie modyfikowana jest ich końcowym efektem, możemy zostać zaskoczeni.

W przestrzeń tę wkracza teraz powoli nanotechnologia. ETC opublikował artykuł na temat zastosowania tej technologii w gospodarstwie rolnym. Co to jest nanotechnologia? Jest to manipulowanie materia, używające skali atomów i molekuł. Nanometr jest jednomiliardową częścią metra, więc jest bardzo mały. Jest to zbieżne z innymi technologiami, zaczynającymi zmieniać żywność, którą jemy. Kilka produktów żywnościowych i dietetycznych, związanych z zastosowaniem nieoznaczonych, niewidocznych i nieuregulowanych nanocząsteczek, jest już dostępnych w handlu.

Kilka w ten sposób wytworzonych pestycydów jest już na rynku i zostało wprowadzonych do środowiska. Ten rynek staje się bardzo ważny i laureat nagrody Nobla, dr Richard Smalley stwierdził, że rynek żywności i przetwórstwa spożywczego związany z nanotechnologią jest już szacowany na ponad 2 miliardy dolarów, a będzie wart ponad 20 miliardów w 2010 r. Przykładem żywności, która zawiera nanocząsteczki jest olej canola. Dodawane są do niego sprasowane przez moment micelle³, zwane nanokroplami. Służą one jako płynne transportery, pozwalające na penetrację witamin, minerałów i substancji fitochemicznych do oleju. Kiedy zostają połknięte, mają rzekomo zahamować transport cholesterolu do krwi.

Służą one jako płynne transportery, więc można włożyć do oleju canola wszystko, co chcemy. Ludzie, którzy to promują, twierdzili, że można umieścić tam witaminy oraz minerały i zwalczać olejem substancje chemiczne, co prawdopodobnie ma przynosić dobre rezultaty osobom spożywającym olej. Jeśli więc używamy oleju canola, może on potencjalnie uniemożliwić dostawanie się cholesterolu do krwi. Ale w oleju można umieścić także inne składniki, które mogą nie być tak dobre.

(ciąg dalszy na str. 12)

² Lektyny są to białka lub glikoproteiny wiążące węglowodany. (przyp. tłum.)

³ Micelle są to miniaturowej wielkości bańki mydlane, które w przyszłości mogą być wykorzystywane do transportu leków bezpośrednio do chorych komórek. Średnica micelli waha się od 10 nanometrów do 1 mikrometra (mikrometr – milionowa część metra). Naukowcy z Włoch i Belgii opracowali metodę wytwarzania organicznych micelli, czyli miniaturowych tworów o pustym środku, do złudzenia przypominających bańki mydlane. Proces opiera się na samoorganizacji i wykorzystuje komplementarne układy wiązań wodorowych. (przyp. tłum.)

Inżyniera genetyczna

(ciąg dalszy ze str. 11)

Stworzenie pierwszej populacji zwierząt modyfikowanych genetycznie jest także częścią planu z perspektywą przekształcenia kurczaków w ptaki GMO. Engdahl ujmuje to w taki sposób: „W 2006 r. graciez GMO, czy rewolucji genowej, dążyli wyraźnie do opanowania najważniejszego światowego źródła protein mięsnych – drobiu, wykorzystując strach spowodowany możliwością epidemii ptasiej grypy wśród ludzi”. Często widzimy w telewizji informacje, że „ptasia grypa dotarła do Turcji i muszą tam zabić milion kurczaków”, czy też „ptasia grypa uderzyła w Wietnam i zamierzają tam zabić milion kurczaków”. Wszyscy mali producenci zostali zasadniczo usunięci z rynku, tak że wielkie koncerny, takie jak Tyson mogą zostać jedynymi producentami kurczaków, to znaczy tylko kurczaków modyfikowanych genetycznie.

Krowy są modyfikowane genetycznie, żeby zwiększyć produkcję mleka. Na przykład nowozelandzka ERMA zmodyfikowała genetycznie bydlę genami bydlęcej kazeiny albo ludzkim genem podstawowego białka mieliny⁴, czy też usunęła gen bydlęcej laktoglobuliny⁵. Jednym z rezultatów tego jest zwiększona obecność estrogeny u chłopców.

W 2005 r. koncern Monsanto złożył wniosek do Światowej Organizacji Handlu o prawa do międzynarodowego patentu dla jego inżynierii genetycznej środków służących do identyfikacji genów świni, pochodzących z opatentowanego nasienia samca świni. Koncern chce także patentów i praw do pobierania opłat licencyjnych za poszczególne zwierzęta hodowlane i za stada inwentarza żywego. Jeśli zostaną przyznane, „każda świnia produkowana przy zastosowaniu tej techniki reprodukcyjnej, będzie objęta tymi patentami”. Wiele technik jest stosowanych i patentowanych tak szybko, jak adwokaci GMO mogą złożyć aplikacje, by uznać życie zwierząt za własność intelektualną.

Prowadzone jest też klonowanie zwierząt. Oto ich lista wraz z datami:

- owca 1996,
- bydlę 1998,
- koza 1998,
- świnia 2000,
- królik 2001,
- koń 2003.

Obserwacja genów jest łatwym sposobem identyfikacji klonowanych zwierząt i ich produktów, takich jak mleko.

To jednak wymaga zarejestrowania klonowanych zwierząt. Będziemy wkrótce świadkami klonowania genetycznie skonstruowanych zwierząt. Naukowcy z uniwersytetu w Guelph stworzyli ekoświnie, które zostały skonstruowane genetycznie, by w ich odchodach zmniejszyć poziom fosforu, co jest bardziej przyjazne środowisku. Przeprowadzono także wiele eksperymentów pomiędzy zwierzętami i ludźmi.

„National Geographic” informował w styczniu 2005 r., że Mayo Clinic stworzyła świnie z ludzką krwią płynącą w ich krwioobiegu. W 2003 r. drugi uniwersytet medyczny w Szanghaju połączył komórki ludzkie z jajami królika. W centrum leczenia chorób układu krążenia uniwersytetu Minnesota naukowcy po raz pierwszy użyli detergentów i innych substancji chemicznych do wypłukania wszystkich starych komórek serca u szczura i u świni. Poinformowała o tym Doris Taylor, główny naukowiec centrum i jego dyrektor. Pozostało tylko rusztowanie z rur, które kiedyś były naczyniami krwionośnymi serca. Następnie wprowadzono do rusztowania komórki macierzyste, gdzie dostarczano im substancji odżywczych, które pozwoliły im na wzrost i utworzenie nowego organu. Po ośmiu dniach serca pompowały krew.

W Wielkiej Brytanii władze ds. Zapłodnienia Czło-

⁴ Mielina – lipidowo-białkowa substancja tworząca osłonkę włókien nerwowych. Takie włókna nazywamy mieliniowymi lub rdzennymi. (przyp. tłum.)

⁵ Laktoglobulina – jedno z trzech głównych białek występujących w mleku obok kazeiny i laktoalbuminy. (przyp. tłum.)

wieka i Embriologii ogłosiły wsparcie dla stworzenia ludzko-zwierzęcych hybryd, a rząd to zaaprobował. Kościół katolicki potępił te działania, ale naukowcy stwierdzili, że w takim razie zabijają te hybrydy zanim się one urodzą. Władze wspierały naukowców, którzy stworzyli owcę Dolly i którzy chcieli połączyć ludzkie komórki z komórkami jajowymi krowy i królika, żeby badać chorobę neuronu ruchowego. Naukowcy z Newcastle i King College oznajmili, że hybrydowe embriony ludzko-bydłce mogą okazać się użyteczne w prowadzeniu leczenia zapobie-



Wstrzykiwanie sztucznych hormonów

gającego chorobom Alzheimera i Parkinsona, jak również cukrzycy, artretyzmowi i uszkodzeniom rdzenia kręgowego. Zamiast używania jaj ludzkich, naukowcy usuną jądra z jaj krowich i zastąpią je komórkami pacjentów, by utworzyć sklonowane linie komórek macierzystych, zawierające tę samą mutację genetyczną, która powoduje te neurologiczne choroby. Jednym ze sposobów uzyskania aprobaty dla takich działań jest pozyskanie znanych aktorów, cierpiących na różne choroby, do udziału w testach i eksperymentalnych operacjach.

Esmail Zanjani z uniwersytetu Nevada dodał ludzkie komórki macierzyste do ploidów owiec. Owce te mają wątroby, które są w 80% ludzkie i wytwarzają wszystkie związki chemiczne, które tworzą wątroby ludzkie (*Journal Gazette* z 21 XI 2004 r.). Inżynieria genetyczna zajmuje się także badaniami na poziomie genów ludzkich.

Naukowcy z uniwersytetów Harvard i Princeton w USA skonstruowali maleńkie wszczepialne urządzenia, które mogą monitorować działanie i cechy charakterystyczne ludzkich komórek. Są one utworzone w całości z DNA, RNA oraz białek i kierują terapię do chorych komórek i tkanek. Wejście biokomputera składa się z RNA, białek i substancji chemicznych, znajdujących się w cytoplazmie. Molekuły wyjściowe, wskazujące charakterystyczne sygnały, są monitorowane przez aparaturę laboratoryjną.

Inżynierowie z uniwersytetu Rutgers tworzą ultra mały silnik, będący częścią systemu, który będzie poruszał się po krwiobiegu pacjenta, by pomagać w naprawie zniszczonych komórek, organów i DNA. 50 000 takich silników, ustawionych jeden przy drugim daje szerokość jednego ludzkiego włosa. Proteiny i molekuły DNA będą klockami użytymi do ich budowy.

Engdahl przeanalizował „rewolucję” w fabryce produkcji zwierzęcej, którą uczciwie, dokładnie i ze współczuciem opisał w dwóch książkach John Robbins, założyciel EarthSave International i spadkobierca światowej sieci lodziarni Baskin-Robbins. Jedną z nich ukazała się pt. *Dieta dla Nowej Ameryki* (*Diet for A New America*) w 1987 r., a druga pt. *Rewolucja żywnościowa* (*The Food Revolution*) w 2001 r.

Obie były jadowitym oskarżeniem żywności produkowanej przez koncerny spożywcze. Wstrząsające zżęcanie się nad zwierzętami, niebezpieczna żywność, niehigieniczne warunki, niepoahamowane używanie antybiotyków, które potem zjadają ludzie, ogromne zanieczyszczenie środowiska i nowe nieznanne zagrożenia ze strony inżynierii genetycznej – wszystko to dozwolone przez rządowe agencje nadzorujące rzekomo tę produkcję. Agencje, które ignorują obawy dotyczące zdrowia publicznego. Inżynieria genetyczna prowadzi do biologii syntetycznej, której poświęcona jest ostatnia część wykładu.

Patrick Redmond

PIELGRZYMI ŚW. MICHAŁA W KALIFORNII

W grudniu 2008 r. zostałem zaproszony wraz z moją żoną Anne-Marie, by wziąć udział jako świadek w konsekracji pięćdziesięciu członków zgromadzenia Pielgrzymów św. Michała jako „Niewolników Jezusa przez Maryję”, według św. Ludwika Marii Grignon de Montfort. Konsekracja ta została zorganizowana przez nasze dobre przyjaciółki Elysę Cortez i Connie Arnaldo. Obie są gorliwymi dystrybutorami naszych bezpłatnych wydań MICHAELA w rejonie San Francisco. Connie jest członkiem Pielgrzymów św. Michała ponad 10 lat. Każdego dnia dojeżdża do pracy pociągiem i bierze ze sobą paczkę gazet, które rozdaje, jadąc z nią ludzom. Zbiera również sporo prenumerat MICHAELA. Wielu z tych, którzy wzięli udział w konsekracji tego dnia, znalazło się tam, ponieważ wcześniej otrzymali takie bezpłatne wydania MICHAELA, a teraz sami pomagają w pracy apostołskiej. Mieliśmy bardzo dobre spotkania z osobami z San Francisco, które chętnie słuchały informacji na temat naszej pracy. Odwiedziliśmy także wielu naszych prenumeratorów i zostawiliśmy paczki z naszymi gazetami w rejonie całej Zatoki San Francisco. Pielgrzymi otrzymali też 100 000 egzemplarzy wydań promocyjnych MICHAELA w języku hiszpańskim i angielskim, które zostały rozprowadzone w czasie marszu Pro-Life (za życiem) w San Francisco, 24 stycznia 2009 r.

Pod koniec tygodnia żona wróciła do domu w Massachusetts, do naszych dzieci, a ja kontynuowałem moją misję w Los Angeles, gdzie zostałem przyjęty przez naszego oddanego Pielgrzyma, panią Virginie Ahumada. Zorganizowała ona z wyprzedzeniem wiele spotkań ze mną i w czasie naszej wizyty dostarczyliśmy ponad 100 000 bezpłatnych wydań promocyjnych MICHAELA w różnych grupach modlitewnych i organizacjach. W katolickiej rozgłośni radiowej Radio Guadalupe, posiadającej ponad 100 000 słuchaczy, mieliśmy wywiad, gdzie mówiliśmy na temat pracy Pielgrzymów św. Michała i na temat Kredytu Społecznego. Ks. Juan Rivas, prowadzący audycję w tym radiu, był nadzwyczaj zainteresowany naszą pracą i zaprosił nas ponownie do radia, kiedy będziemy następnym razem w Kalifornii. Virginia planuje przeznaczyć, tak jak dotąd, cały swój wolny czas apostołowi. Zamówiła dwie kolejne palety gazet w języku angielskim i hiszpańskim oraz pracuje nad zorganizowaniem „Całkowitej Konsekracji” według św. Ludwika Marii Grignon de Montfort w rejonie Los Angeles w 2009 r.

Czułem w każdej chwili łagodną dłoń naszej Dziewicy Maryi, prowadzącą nas w naszym apostołacie i to dlatego praca w Kalifornii odniosła taki sukces. Wszystkim Pielgrzymom św. Michała i wszystkim innym grupom w Kalifornii, które współpracowały z nami serdecznie tą drogą dziękuję!

Yves Jacques

Przedstawiliśmy Państwu relację jednego z naszych Pielgrzymów z jego podróży apostołskiej do Kalifornii. Zachęcamy naszych Czytelników w Polsce i na świecie do współpracy z naszą redakcją i do udziału w apostołacie MICHAELA. Mogą Państwo otrzymać bezpłatnie dowolną ilość wydań promocyjnych naszego czasopisma i rozprowadzać je w swojej miejscowości. Można je po prostu zostawić w drzwiach mieszkania lub dać komuś do ręki. Można też zbierać od znajomych i nieznanym zamówienia na prenumeratę i wysyłać je na adres redakcji. Można także zorganizować w swojej miejscowości spotkanie z redaktorem MICHAELA na tematy związane z poruszonymi przez nas na łamach czasopisma zagadnieniami. Osoby zainteresowane takim apostołatem prosimy o kontakt telefoniczny, internetowy lub pocztowy z naszą redakcją.

Jak powstawał bank Rezerwy Federalnej?

Dażenie masonerii i innych organizacji do utworzenia jednego rządu światowego jest jednym z elementów globalizacji. Cały proces globalizacji powodują i kontrolują rządy, korporacje międzynarodowe i mafia. Wszystkie one jednak są kontrolowane przez światową finansjerę, czyli niewiele prywatnych osób. Są to rejoncy wielkiej władzy, wielkich pieniędzy i wielkich przestępstw.

Oto historia wyboru Woodrowa Wilsona na prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Dwudziestym siódmym prezydentem USA w latach 1909-1913 był William H. Taft. Taft był ministrem wojny USA w czasie kadencji swojego poprzednika, Theodora Roosevelta. Dzięki Rooseveltowi, który był prezydentem przez dwie kadencje, Taft otrzymał nominację partii republikańskiej na prezydenta i wygrał wybory.

W tym czasie prywatni bankierzy amerykańscy postanowili przejąć w swoje ręce tworzenie pieniądza amerykańskiego. W tym celu opracowali oni utworzenie banku centralnego USA, który nazywałby się bankiem Rezerwy Federalnej. Ten bank byłby tylko z nazwy instytucją państwową, a naprawdę należałby do osób prywatnych. Jednak utworzenie takiego banku musiało zostać zatwierdzone przez parlament amerykański i przez prezydenta. Opracowana została tzw. Ustawa Aldricha (od nazwiska republikańskiego senatora, jednego z głównych reprezentantów bankierów we władzach USA). Jednak bankierzy wiedzieli, że w tym momencie nie są w stanie tej ustawy przeprowadzić w parlamencie, ponieważ republikanie nie mieli większości. Widząc, że brakuje im głosów w Kongresie, żeby zwyciężyć, władze republikanów nigdy nie poddały Ustawy Aldricha pod głosowanie. No i na dodatek prezydent Taft nigdy nie poparłby Ustawy Aldricha.

Tak więc bankierzy postanowili zacząć do następnych wyborów prezydenckich. Taft był popularny i postanowił kandydować na następną kadencję, ale ponieważ był niewygodny dla prywatnych bankierów, trzeba było go jakoś wyeliminować – nie dopuścić do ponownego wyboru. Bankierzy postanowili poprzeć profesora uniwersytetu Stanford Woodrowa Wilsona, kandydata demokratów na prezydenta. Rozpoczęli jego finansowanie. Wiedzieli,

że Wilson będzie im bardziej uległy. Żeby jednak Wilson mógł wygrać wybory, trzeba było jakoś wyeliminować mającego największe szanse dotychczasowego prezydenta Tafta.



Woodrow Wilson (1856-1924)

Aby zwiększyć szanse Wilsona na pokonanie popularnego Tafta finansowali oni nieświadomego Teddy'ego Roosevelta (poprzedniego prezydenta) w celu podzielenia głosów republikanów – taktyka od tamtąd często stosowana w celu zapewnienia wyboru swojego człowieka. Roosevelt – republikanin i Taft – republikanin walczyli przeciwko Wilsonowi – demokracie. Roosevelt nie był kandydatem partii republikańskiej, ponieważ jej kandydatem był prezydent Taft. Dlatego Roosevelt utworzył Partię Postępową i został jej kandydatem na prezydenta. Dzięki takim wypowiedziom, jak ta poniżej, mógł on podzielić

głosy republikanów i odebrać głosy Taftowi, a więc w rezultacie doprowadzić do zwycięstwa Wilsona. Oto ta wypowiedź: „Emisja pieniędzy powinna należeć do rządu i powinna podlegać ochronie przed dominacją Wall Street... Jesteśmy przeciwko Ustawie Aldricha, ponieważ jej rozporządzenia umieszczają naszą walutę i system kredytowy w prywatnych rękach”. To było oczywiście prawdą i pomogło w odebraniu głosów Taftowi i w wyborze Wilsona.

Niestety Wilson dopuścił do utworzenia prywatnego banku centralnego USA, który powstał w 1913 r. i nazywa się bankiem Rezerwy Federalnej. Tworzy on wszystkie pieniądze amerykańskie i od tamtąd rząd Stanów Zjednoczonych musi na wszelką działalność pożyczać pieniądze z prywatnego banku.

Przed swoją śmiercią w 1924 r. prezydent Wilson zdał sobie w pełni sprawę z rozmiaru zniszczenia, na które naraził Amerykę, kiedy ze smutkiem zwierzał się: „Nieświadomie zrujnowałem mój rząd”.

Niezależnie od tej historii – wewnętrznej historii USA – Wilson był tym prezydentem, który był autorem orędzia postulującego utworzenie wolnej, suwerennej Polski i jako pierwszy uznał prawa Polaków i innych narodów Europy Wschodniej do niepodległości, co w jakiś sposób wpłynęło też na jej odzyskanie przez Polskę w 1918 r.

Janusz A. Lewicki

Bóg jest ciągle w Niebie!

Po wyborze Baracka Obamy, najbardziej proaborcyjnego prezydenta w historii Ameryki, ks. John Corapi napisał poniższe refleksje.

Amerykanie aż nazbyt jasno pokazali teraz, kogo chcą mieć jako swojego przywódcę, a zasady i zwyczaje, jakie ten prezydent-elekt reprezentował przez jakiś czas, mogą teraz uznać za swoje własne. Działania mają swoje konsekwencje i jestem pewien, że Bóg należycie odnotował, jakie są nasze priorytety w Stanach Zjednoczonych. Kwestie ekonomiczne wydają się mieć pierwszeństwo przed kwestiami moralnymi. Pieniądze są ważniejsze dla wielu ludzi od samego życia. Sądzę, że nie uważają oni prawie 50 milionów niewinnych dzieci, zamordowanych przez aborcję, za część naszego życia.

Zobaczmy teraz, jakie owoce wyda takie drzewo. Przewiduję, że nie będziemy musieli czekać zbyt długo. W ostatnich miesiącach widzieliśmy „korektę” na giełdzie, na rynku nieruchomości i w przemyśle bankowym. Zobaczmy teraz, czy Bóg przeprowadzi „korektę” w kraju i na świecie, który całkiem jasno pokazał, że preferuje wygodę i bogactwo ponad samo życie.

Niezależnie od tego, co się wydarzy, pamiętajmy, że Bóg jest ciągle w Niebie i że nas kocha. On jest nieskończeniem miłosierny, a także jest nieskończenie sprawiedliwy. Niech Bóg was błogosławi!

Kilka tygodni później ks. Corapi napisał poniższy tekst, wypełniony nadzieją.

Kiedy przygotowujemy się do przejścia do nowej ery w polityce i być może w ogóle w społeczeństwie, pamiętajmy: ZWYCIĘŻYMY! Nie ma znaczenia, która partia polityczna jest u władzy w danym czasie. Na końcu ci, którzy pozostaną wierni Chrystusowi, wygrają wojnę. Będziemy musieli stoczyć wiele bitew z przeważającymi siłami, a nawet społeczeństwo, które przekształca się i degeneruje w coś, czego nikt nawet nie może sobie wyobrazić, będzie nami gardziło i traktowało nas jako przestępców i wyrzutków.

Znaczenie ma tylko to, że ścigamy się do końca i walczymy w dobrej sprawie. Nie „płyńcie z prądem”, ponieważ, jak przypominam nam arcybiskup Fulton Sheen, „tylko martwe ryby płyną z prądem”. Bardziej niż kiedykolwiek musimy być mocni w wierze. Regularne i godne przyjmowanie sakramentów, stała modlitwa i wnikliwe studiowanie wiary są teraz sprawą zasadniczą, a nie jedynie zbytkiem.

Pierwszą linią i zasadniczą bitwą będzie teraz walka o życie, o godność każdego ludzkiego życia od chwili naturalnego poczęcia do ostatniej chwili naturalnej śmierci. Jeśli ją przegramy, każde inne pole bitwy będzie zagrożone. Jeśli rząd odniesie sukces we wprowadzeniu aborcji jako niezbywalnego „prawa”, wtedy starsi i chorzy będą następni. Potem zostanie już tylko mały i śliski krok ku rządowi, decydującemu, kto ma żyć, a kto umrzeć, niezależnie od jego przyrodzonej godności ludzkiej.

Jeśli dotąd nie odmawiacie jeszcze Różańca codziennie, proszę, zacznijcie natychmiast. Modlitwa Różańca św. jest modlitwą Ewangelii świętej, a to znaczy, że jest modlitwą Dobrej Nowiny, Którą jest Jezus Chrystus, ŻYCIE świata. Wielu świętych zostanie wykutych w ciężkiej próbie nadchodzących lat. Upewnijcie się, że znajdziecie się wśród nich. Niech Bóg was błogosławi!



Ks. John Corapi



Dwumiesięcznik MICHAEL jest niezależny od jakichkolwiek instytucji, partii politycznych, osób czy organizacji. Nie zamieszcza żadnych reklam i rozprowadzany jest wyłącznie w formie prenumeraty. Ukazuje się w wersjach językowych: polskiej, angielskiej, francuskiej, hiszpańskiej.

Prenumerata w Kanadzie i USA

Szanowni Państwo! Aby zaprenumerować pismo MICHAEL w Kanadzie, USA, czy w innych krajach, należy wpłacić kwotę \$10 na 2 lata lub \$20 na 4 lata najlepiej za pomocą czeków personalnych lub czeków bankowych tzw. Money Orders. Czeki należy wystawiać na Michael Journal i wysłać na adresy poniżej:

Pismo MICHAEL Journal – Canada

1101 Principale St., Rougemont QC, J0L 1M0
Tel.: (450) 469-2209; po polsku: (905) 838-1091

Pismo MICHAEL Journal – USA

P.O. Box 86, South Deerfield, MA 01373
Tel./Fax: (413) 665-5052

Warunki prenumeraty w Polsce

Szanowny Czytelniku! Istnieją dwa sposoby otrzymywania dwumiesięcznika MICHAEL w Polsce. Poprzez wpłacenie kwoty 18 zł na rok lub 36 zł na 2 lata na nasze konto bankowe (podane poniżej), posługując się przekazem bankowym:

Fundacja Pielgrzymów św. Michała

XVII O/Bank Zachodni WBK S.A.
09 1090 2529 0000 0006 3400 0467

lub przekazem pocztowym, który należy wystawić na pismo „Michael” i skierować na adres poniżej:

Dwumiesięcznik MICHAEL – Polska

ul. Komuny Paryskiej 45/3A, 50-452 Wrocław
Tel.: (071) 343-6750

Prenumerata w Australii & NZ

Droży Czytelnicy! Aby otrzymywać nasze pismo MICHAEL w Australii, należy wpłacić odpowiednią kwotę w dolarach australijskich, (morska: 2 lata - A\$ 32 i 1 rok - A\$ 16; lotnicza: 2 lata - A\$ 64; 1 rok - A\$ 32) najlepiej za pomocą czeków personalnych lub czeków bankowych, tzw. Money Orders. Czeki należy wystawiać na Renata Stirrat i wysłać na adres jak poniżej:

Pismo MICHAEL c/o Renata Stirrat

32 Dundee Ave, Holden Hill, SA 5088, Australia
Tel.: (08) 8261-0729 -w jęz. polskim i angielskim

„Prenumerata-prezent”

Zamawiając prenumeratę jako prezent dla kogoś, czynisz wspólnym gest i niespodziankę. Przyczyniasz się także do pogłębienia świadomości indywidualnej, rodzinnej i narodowej! Im więcej ludzi przeczyta nasze artykuły, tym więcej pozna prawdę. Na blankiecie lub zwykłej kartce papieru należy podać imię, nazwisko i adres osoby, która ma otrzymywać nasze pismo.

Poprzednie wydania MICHAELA

Istnieje możliwość nabycia poprzednich numerów MICHAELA w różnych językach. Do tej pory w języku polskim ukazało się 50 pełnych (16 i 24-stronicowe) numerów. Sprawy i problemy poruszane w tym piśmie nie dezaktualizują się, tak jak to się dzieje w innych gazetach i magazynach. Cena każdego pojedynczego egzemplarza wynosi \$2 / 3 zł plus koszt przesyłki.

Bezpłatne wydruki / ulotki

UWAGA! Ci wszyscy, którzy chcieliby otrzymać dowolną ilość bezpłatnych wydań, ulotek MICHAELA, aby rozprowadzić je w swoim otoczeniu, proszeni są o skontaktowanie się z naszymi biurami telefonicznie lub pisemnie. Ulotki są bezpłatne, ale dotacje na pokrycie kosztów druku i wysyłki są mile widziane.

Publikacje o Kredycie Społecznym i systemie monetarnym

W języku polskim:

Globalne oszustwo i drogi wyjścia (L. Even)	14zł / \$12
Dlaczego wciąż brak nam pieniędzy (Barclay-Smith)	10zł / \$7
Falszerze pieniądze (L. Soucy)	10zł / \$7
Kryzys pieniądza (Ch. Hollis)	17zł / \$10
Kredyt Społeczny a Kościołom (G.H. Levesque OP)	7zł / \$5
Lichwa (H. Belloc)	7zł / \$5
Fatima i wielki spiszek (D. Maniford)	16zł / \$10
Pieniądz korzeń wszelkiego zła (D. Maniford)	5zł / \$4
O pieniądzu i lichwiarzach (R. Gładkowski)	6zł / \$4
i inne.	

W języku angielskim i francuskim:

In This Age of Plenty (Louis Even)	\$25.00
The Money Myth Exploded (L. Even)	\$3.00
What Do We Mean By Real Social Credit (L. Even)	\$4.00
A Sound and Effective Financial System (L. Even)	\$4.00
The meaning of Social Credit (Colbourne)	\$13.00
Social Credit (C.H. Douglas)	\$18.00
Economic Democracy (C.H. Douglas)	\$21.00
The Money Trick (C.Barclay-Smith)	\$10.00
The Counterfeiters (L. Soucy)	\$10.50
The Monopoly of Credit (C.H. Douglas)	\$21.00
The Approach to Reality (C.H. Douglas)	\$3.00
An Introduction to Social Credit (Monahan)	\$13.00
The Nature of Credit (T.V. Holmes)	\$2.00
Social Credit Principles (C.H. Douglas)	\$1.50
Why I am a Social Creditor (B. Monahan)	\$3.00
The New and The Old Economics (C.H. Douglas)	\$3.00
Whose service is perfect freedom (C.H. Douglas)	\$10.00
The Tragedy of Human Effort (C.H. Douglas)	\$3.00

Nadzieja złoczyńców

Ted Flynn

CHRONOLOGICZNA HISTORIA NOWEGO PORZĄDKU ŚWIATA

część piąta

1991 – Prezydent Bush chwala Nowy Porządek Świata w przemówieniu o stanie państwa: „W grę wchodzi więcej niż jeden mały kraj, chodzi o wielką ideę – o nowy porządek świata... żeby osiągnąć uniwersalne aspiracje ludzkości, oparte na wspólnych zasadach i regułach prawa. To iluminacja tysięcy punktów świetlnych. Wiatry zmiany są teraz z nami”.

1991 – Prezydent Bush mówi w Klubie Ekonomicznym Nowego Jorku: „Moja wizja nowego porządku świata przewiduje Organizację Narodów Zjednoczonych z ożywioną funkcją na rzecz zachowania pokoju”.

1991 – Rada Stosunków Zagranicznych współfinansuje spotkanie pt. „Przemysławie bezpieczeństwo Ameryki. Od zimnej wojny do nowego porządku świata”, w którym bierze udział 65 prestiżowych członków rządów, przedstawicieli świata pracy, nauki, mediów, wojska i profesjonalistów z dziewięciu krajów. Później wielu uczestników konferencji przyłącza się do 100 innych światowych liderów, by wziąć udział w kolejnym spotkaniu za zamkniętymi drzwiami, w spotkaniu Klubu Bilderberg w Baden-Baden w Niemczech. Bilderbergersi wywierają także znaczący wpływ na ustalanie polityki zagranicznej swoich poszczególnych rządów.

1991 – David Rockefeller przemawiający na spotkaniu Bilderbergersów w Baden-Baden (w którym brał udział także ówczesny gubernator Bill Clinton), oświadcza: „Jesteśmy wdzięczni *The Washington Post*, *New York Times*’owi, magazynowi *Time* i innym ważnym mediom, których dyrektorzy brali udział w naszych spotkaniach za to, że dotrzymywali swoich przyrzeczeń dyskrekcji przez prawie czterdzieści lat”. Później wyjaśnia: „Nie mogliśmy rozwinąć naszego planu dla świata, gdybyśmy w tym czasie byli przedmiotem zainteresowania mediów. Ale świat jest bardziej wyrafinowany i przygotowany do drogi w kierunku rządu światowego. Ponadnarodowa suwerenność elity intelektualnej i światowych bankierów jest z pewnością bardziej pożądana od samostanowienia narodów, praktykowanego w poprzednich wiekach”.

1991 – Instytut Spraw Świata Południowo-wschodniego dyskutuje Nowy Porządek Świata. W programie są następujące tematy: „Struktury prawne Nowego Porządku Świata” i „Organizacja Narodów Zjednoczonych. Od jej koncepcji do Nowego Porządku Świata”. W dyskusji wzięli udział m. in. były dyrektor Ogólnego Departamentu Prawa ONZ i były Sekretarz Generalny Międzynarodowej Organizacji Planowanego Rodzicielstwa.

1991 – W programie telewizji Cable News Network, członek Rady Stosunków Zagranicznych i były dyrektor CIA Stansfield Turner (stypendysta

Fundacji Rhodesa), zapytany o Irak, odpowiada: „Mamy o wiele większy cel. Musimy planować długoterminowo. To właśnie jest przykład – stosunki między Organizacją Narodów Zjednoczonych a Irakiem – gdzie ONZ celowo narusza suwerenność suwerennego kraju. Teraz jest to wspaniały precedens (który może zostać użyty) we wszystkich krajach świata”.

1991 – David Funderburk, były ambasador USA w Rumunii, mówi na spotkaniu w Północnej Karolinie: „George Bush jest otoczony ludźmi, którzy wierzą w jeden rząd światowy. Uważają oni, że sowiecki i amerykański system upodobił się”. Narzędziem do wprowadzenia tego w życie, powiedział Funderburk, jest Organizacja Narodów Zjednoczonych, „z której 166 państw członkowskich większość jest socjalistyczna, ateistyczna i antyamerykańska”. Funderburk był ambasadorem w Bukareszcie w latach 1981-1985, kiedy podał się do dymisji z powodu rozczarowania poparciem USA dla, opartego na ucisku, reżimu komunistycznego dyktatora Rumunii, Nicolae Ceausescu.

1991 – Prezydent Gorbaczow w czasie pokojowych rozmów na temat Bliskiego Wschodu w Madrycie oświadcza: „Zaczynamy widzieć praktyczne wsparcie. I jest to bardzo istotny znak ruchu w kierunku nowej ery, nowej epoki. Widzimy zarówno w naszym kraju jak i wszędzie indziej duch starego myślenia. Kiedy sami pozbedziemy się jego obecności, łatwiej nam będzie przejść w kierunku nowego porządku świata, opierając się na odpowiednich mechanizmach Organizacji Narodów Zjednoczonych”.

1992 – Członek Rady Stosunków Zagranicznych (i były prezes Citicorp) Walter Wriston publikuje książkę pt. *Zmierzch suwerenności* (*The Twilight of Sovereignty*), w której stwierdza: „Prawdziwie globalna ekonomia wymaga kompromisów w kwestii suwerenności narodowej. Nie ma ucieczki od systemu”.

1992 – Henry Kissinger w przemówieniu do członków Klubu Bilderberg w czasie ich spotkania w Evian we Francji stwierdza: „Dziś Amerykanie byłiby oburzeni, gdyby wojska ONZ weszły do Los Angeles, żeby przywrócić tam porządek. Jutro będą za to wdzięczni! Jest to prawda, zwłaszcza gdyby powiedziano im, że było to zewnętrzne zagrożenie spoza ziemi, czy to prawdziwe czy rozgłaszane, które było niebezpieczne dla samego naszego istnienia. To właśnie wtedy wszyscy ludzie na świecie zobowiążą światowych liderów, by uratowali ich od tego zła. Każdy człowiek boi się tylko nieznanego. Kiedy przedstawi się taki scenariusz, ludzie chętnie zrezygnują z praw indywidualnych w zamian za gwarancję pomyślności udzieloną im przez rząd światowy”¹.

1992 – W Rio de Janeiro odbywa się konferencja Szczytu Ziemi ONZ na temat środowiska i rozwoju (UNCED – United Nations Conference on Environment and Development), rozpoczęta przemówieniem sekretarza generalnego Maurice’a Stronga. Głównymi dokumentami tego szczytu są: konwencja o zachowaniu różnorodności biologicznej i Program 21, który dostarcza pełnego programu wprowadzenia globalnego, zrównoważonego rozwoju. Stany Zjednoczone wahają się podpisać tych dokumentów z powodu opozycji w kraju ze względu na zagrożenie suwerenności i gospodarki. Szczyt stwierdza, że bogactwo pierwszego świata musi zostać przeniesione do trzeciego świata.

1992 – Magazyn *Time* publikuje artykuł pt. *Narodziny globalnego narodu* (*The Birth of the Global Nation*), napisany przez Strobe’a Talbotta, stypendystę Fundacji Rhodesa, współlokatora Billa Clintona z uniwersytetu Oxford, dyrektora Rady Stosunków Zagranicznych, ambasadora USA w Rosji, członka Komisji Trójstronnej i asystenta sekretarza stanu. Talbott pisze: „Wszystkie kraje są zasadniczo umową społeczną. Nieważne jak trwale czy nawet święte mogą wydawać się w danym czasie, faktycznie wszystkie są sztuczne i tymczasowe. Być może narodowa suwerenność nie była w ogóle zbyt

dobrym pomysłem. Ale przyniosła ona wydarzenia w naszym własnym, niezwykłym i strasznym stuleciu, rozstrzygające sprawę rządu światowego”. Jako redaktor naczelny magazynu *Time*, Talbott broni Clintona w czasie jego kampanii prezydenckiej. Prezydent Clinton mianuje go jako drugą osobę w Departamencie Stanu, po sekretarzu stanu Warrenie Christopherze, byłym członku Komisji Trójstronnej i byłym wiceprzewodniczącym i dyrektorem Rady Stosunków Zagranicznych. Talbott jest zatwierdzony przez dwie trzecie senatu USA, pomimo jego stwierdzenia na temat błahości narodowej suwerenności.

1992 – W spotkaniu w ratuszu Los Angeles, członek Komisji Trójstronnej i były przewodniczący Rady Stosunków Zagranicznych Winston Lord wygłasza przemówienie zatytułowane *Zmiana naszych zwyczajów. Ameryka i nowy świat* (*Changing Our Ways: America and the New World*), w którym zauważa: „Do pewnego stopnia będziemy musieli poświęcić część naszej suwerenności, co wywoła kontrowersje w kraju. Podpisanie Północnoamerykańskiego Układu Wolnego Handlu (NAFTA) da się we znaki niektórym Amerykanom, kiedy zostaną zlikwidowane niskopłatne miejsca pracy”. Lord zostaje asystentem sekretarza stanu w administracji Clintona.

1992 – Czasopismo Rady Stosunków Zagranicznych *Foreign Affairs* (*Sprawy zagraniczne*) publikuje artykuł sekretarza generalnego ONZ Boutrosa-Boutrosa Ghali, który stwierdza: „Niezaprzeczalne jest to, że wielowiekowa doktryna absolutnej i wyłącznej suwerenności nie jest już dłużą aktualna... Podkreślanie praw jednostki i praw społeczeństw jest wymiarem uniwersalnej suwerenności, która tkwi w całej ludzkości. To poczucie znajduje wzrastający wyraz w stopniowej ekspansji prawa międzynarodowego. W tym ujęciu znaczenie Organizacji Narodów Zjednoczonych powinno być oczywiste i akceptowane”.

1992 – W wyniku Szczytu Ziemi w Rio zostaje ustanowiona Komisja Ziemi. Celem kierowanej wspólnie przez Michaiła Gorbaczowa i Maurice’a Stronga komisji jest globalne wprowadzenie Programu 21. Jej siedziba znajduje się w przyjaznej środowiskowo Costa Rice.

1993 – Strobe Talbott otrzymuje nagrodę rządu globalnego im. Normana Cousinsa (Norman Cousins Global Governance Award) za swój artykuł umieszczony w 1992 r. w magazynie *Time* pt. *Narodziny globalnego narodu* i w uznaniu tego, co zrobił „dla sprawy rządu światowego”. Prezydent Clinton pisze w liście gratulacyjnym: „Norman Cousins pracował dla pokoju światowego i światowego rządu. Życiowe osiągnięcia Strobe’a Talbotta jako głos wzywający do globalnej harmonii zyskały mu to uznanie. Będzie on godnym laureatem nagrody im. Normana Cousinsa. Składam mu najlepsze życzenia dalszych sukcesów”.

1993 – Prezydent Clinton zleca wiceprezydentowi Alowi Gorowi rozpoczęcie procesu reorganizacji rządu. Celem jest utworzenie partnerstwa publicznego-prywatnego i przeniesienie odpowiedzialności z rządu do biznesu.

1993 – Michaił Gorbaczow zakłada Międzynarodowy Zielony Krzyż, który ma działać w oparciu o ustalenia Szczytu Ziemi w Rio de Janeiro w 1992 r. i Programu 21.

1993 – Członek Rady Stosunków Zagranicznych i Komisji Trójstronnej, Henry Kissinger pisze na temat NAFTA w *The Los Angeles Times*: „To, co Kongres będzie rozpatrywał, nie jest konwencjonalną umową handlową, ale architekturą nowego systemu międzynarodowego... pierwszym krokiem w kierunku nowego porządku świata”.
(cdn)

Ted Flynn



NOWOŚĆ MICHAELA

Ukazała się już trzecia część roczników MICHAELA z lat 2006-2008, (nr 35-49) w formacie: 29,5 cm x 42 cm. Solidnie zszyte i pięknie oprawione zieloną dermą, stanowią niesamowitą okazję i wygodę. Można je nabywać w naszych biurach w cenie \$40 / 95 zł. (koszt przesyłki wliczony). Istnieje również możliwość nabycia drugiej części z lat 2003-2005, (nr 20-34) i pierwszej części roczników z lat 1999-2002 w tej samej cenie. Edycje limitowane.



NOWOŚĆ

Książkę „Nadzieja oszustów i przestępców” Teda Flynn, która została wydana w dwóch tomach można zakupić w naszej redakcji.

Tom I, format A 5, s. 332; tom II, format A 5, s. 351. Cena dwóch tomów wraz z kosztami przesyłki – 79 zł. / \$60.



Alain Pilote

Czy Barack Obama może uratować Amerykę?

20 stycznia 2009 r. Barack Hussein Obama został pierwszym afroamerykańskim prezydentem w historii USA, przynosząc ze sobą wiele poważnych nadziei. Prowadził on swoją kampanię pod hasłem nadziei i zmiany („Zmiana, w którą możecie uwierzyć!”). W istocie masmedia stworzyły prawdziwą Obamonomanię, nazywając go nowym „Mesjaszem” czy „Zbawicielem” Ameryki. Czy Obama może rzeczywiście ocalić Amerykę?

Niech będzie jasne – nie będzie żadnej zmiany w czasie kadencji Obamy. (O ile nie wydarzy się cud, taki jak nawrócenie św. Pawła, czy przebudzenie się społeczeństwa w kwestii pieniądza.) Obama niczego nie kontroluje i firmuje tylko elitę finansową dla naszego zniewolenia. Jego administracja będzie kontynuowała bankierski plan krachu ekonomii, prowadzący do systemu jednej waluty światowej i zezwalający bankierom na kontynuację ich niesłychanej centralizacji władzy.

W czasie ostatnich wyborów prezydenckich w USA nie było tak naprawdę żadnego realnego wyboru. Dwaj główni kandydaci posiadali właściwie ten sam program polityczny (z wyjątkiem aborcji, gdzie McCain deklarował się za życiem). Jak ktoś słusznie napisał: „Obama to Coca-Cola, a McCain to Pepsi – pod koniec dnia wciąż pijecie ten sam napój”. Prezydenccy kandydaci nie są wybierani, są „wyselekcjonowani”. Prezydenccy kandydaci, demokratyczny i republikański, są dwiema rękami tego samego ciała, kierowanego przez światową elitę finansową.

W kwestii aborcji Obama jest najbardziej opowiadającym się przeciwko życiu prezydentem USA w historii. Jedną z jego pierwszych decyzji jako prezydenta było unieważnienie na poziomie federalnym, opowiadających się za życiem uregulowań, co uczynił przy pomocy dekretu prezydenckiego, likwidując federalny zakaz zwrotu kosztów aborcji dokonywanych za granicą. W przyszłości przyrzekł swoje poparcie dla zapobiegania ciąży i nieograniczonej aborcji przez przyjęcie Freedom of Choice Act (FOCA – Ustawy o Wolności Wyboru), która zlikwiduje wszystkie prawne zabezpieczenia dzieci nienarodzonych, łącznie z zakazem późnej aborcji, czyli usunięcia częściowo narodzonego płodu. Godne pożałowania jest również to, że większość amerykańskich katolików głosowała za nim, pomimo jego proaborcyjnego stanowiska. (Zobacz komentarz ks. Johna Corapiego zamieszczony w tym numerze MICHAELA.)

W artykule zatytułowanym *Poza programem Obamy* (*Behind the Obama Agenda*), John F. McManus pisał 8 grudnia 2008 r. w *The New American* (<http://www.thenewamerican.com/usnews/election/546>): „Rząd, który Barack Obama zaczął kompletować wskazuje, że w istocie, nowa administracja nie będzie różniła się tak bardzo od ustępującej...”

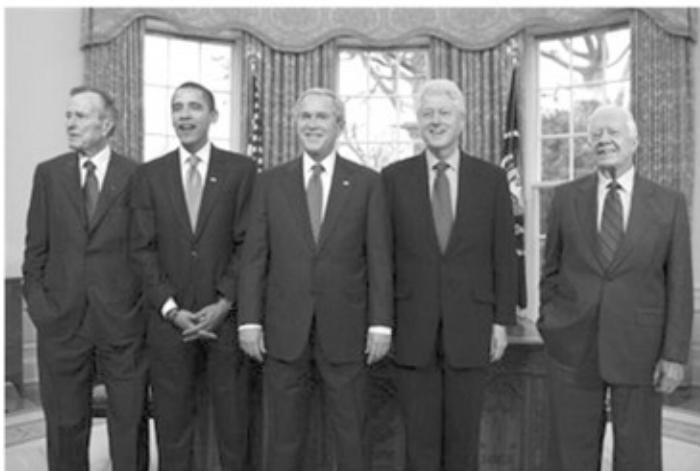
Chociaż Barack Obama unikał używania tego terminu, jego plany dla naszego kraju dobrze pasują do tego, co od dawna jest znane jako nowy porządek świata, zwrot używany w ostatnich dekadach przez Richarda Nixona, Nelsona Rockefellera, Fidela Castro, Michaiła Gorbaczowa, George’a H. W. Busha i wielu innych. Żaden z orędowników takiego „porządku” nigdy nie wyjaśnił w pełni jego znaczenia, ani nie zwrócił uwagi na jego pochodzenie. Jakkolwiek kilku z nich było dość blisko, by to uczynić. Być może najbliższym jest Zbigniew Brzeziński, zapewne najważniejszy doradca prezydenta-elekta Obamy”.

Zbigniew Brzeziński, (z prawej) doradca prezydenta Jimmy Cartera, pierwszy dyrektor i założyciel (razem z Davidem Rockefellerem) Komisji Trójkątnej, zwolennik rządu światowego, jest głównym doradcą Obamy.

„Możemy być całkiem pewni, że 400 do 500 członków wysokiego szczebla administracji Obamy będzie członkami Rady Stosunków Zagranicznych (CFR). Skąd to wiadomo? Ponieważ taka ilość członków Rady (CFR) zajmuje stanowiska w obecnej administracji Busha. Taka sama ilość zajmowała stanowiska w administracji Clintona. I tak było od czasów New Dealu (Nowego Ładu) Franklina D. Roosevelta”.

David Rockefeller na spotkaniu Grupy Bilderberg w 1991 r. wypowiedział znane słowa: „Ponadnarodowa suwerenność elity intelektualnej i światowych bankierów jest z pewnością bardziej pożądana od samostanowienia narodów, praktykowanego w poprzednich wiekach”. Nie potrzeba spiskowych teorii, kiedy sprawcy są tak dobitni.

Webster Tarpley w książce *Obama. Postmodernistyczny zamach stanu. Tworzenie mandżurskiego kandydata* (*Obama, The Postmodern Coup, The Making of Manchurian Candidate*) napisał, że Obama został wybrany ponad 25 lat temu przez Zbigniewa Brzezińskiego, jako student uniwersytetu Columbia, by przygotować go jako następcę prezydenta George’a W. Busha w 2008 r. W 1970 r. Brzeziński wybrał Jimmy’ego Cartera, nieznanego wtedy gubernatora stanu Georgia, by został prezydentem w 1976 r. i popierał plany zwolenników jednego rządu światowego. Obama jest teraz jego ostatnim wybrańcem, mającym ukończyć ten plan.



Pięciu ostatnich prezydentów USA (od lewej do prawej: George Bush Sr., Barack Obama, George Bush Jr., Bill Clinton, Jimmy Carter), wszyscy kontrolowani przez Radę Stosunków Zagranicznych (CFR)

Niebezpieczeństwo III wojny światowej

Obama nie zredukuje armii. Wyśle więcej żołnierzy do Afganistanu, Pakistanu i nawet do innych krajów. Według Tarpley’a, celem Brzezińskiego jest wzajemne wyeliminowanie się Chin i Rosji w wojnie: „Brzeziński spogląda na neokonserwatystów i mówi do nich: ‘Wy, partacze. Daliśmy wam jako ideę zderzenie cywilizacji’ i mówi dalej: ‘Powinniście rozgrywać te różne kraje przeciwko sobie. Istotą imperializmu nie jest atakowanie Iraku, jest nią ustawienie Iranu przeciwko Irakowi. Nie atakujecie Wenezueli, rozgrywacie Kolumbię przeciwko Wenezueli. Nie atakujecie Somalii, rozgrywacie Etiopię przeciwko Somalii’. I w końcu nie atakujecie Rosji”, mówi, ‘rozgrywacie Chiny przeciwko Rosji, czy stosujecie jakiś podobny wariant’.

Lecz teraz sedno strategii Brzezińskiego jest następujące. Brzeziński patrzy na Chiny i mówi: ‘Chinami można manipulować przy pomocy ich surowców i ich zależności w sprawie ropy naftowej od Afryki, a zwłaszcza do Sudanu’.



Wiemy, że teraz Sudan dostarcza mniej więcej 7-8% chińskiego zapotrzebowania na ropę naftową. Brzeziński powiedziałby: ‘Po pierwsze, trzeba wyrzucić Chiny z Afryki... Następnie zbombardować i zniszczyć Pakistan,

ponieważ Pakistan jest tradycyjnym sojusznikiem Chin i ich ważnym partnerem ekonomicznym.

Końcówka jest następująca. Kiedy pozbawimy Chiny wszystkich ich sojuszników, odetniemy ich zaopatrzenie w ropę naftową i surowce, zniszczymy wszystkich ich partnerów ekonomicznych, będziemy mieli Chiny izolowane. W tym momencie Stany Zjednoczone powiedzą Chinom przede wszystkim: ‘Jeśli chcecie ropy naftowej, weźcie ją sobie ze Wschodniej Syberii’. Innymi słowy: zmusić Chińczyków przy osłabionym rządzie, żeby próbowali szukać ropy naftowej i surowców na terytorium rosyjskim.

Na Wschodniej Syberii istnieją oczywiście szyby naftowe – są one bardzo znaczące. Mieszka tam niewielu Rosjan i jest tam bardzo dużo ropy naftowej i minerałów. Na tym polega strategia Brzezińskiego.

Chciałbym zwrócić uwagę, że jest to czyste szaleństwo. Nawiązuje to do tego, co Brytyjczycy zrobili z Hitlerem. W latach 1930-tych Brytyjczycy właśnie powiedzieli: ‘A więc mamy Hitlera. Rozegrzamy Hitlera przeciwko Stalinowi, Niemcy przeciwko Rosji i zniszczymy w ten sposób obie strony’. Tradycyjny imperializm. Problem polega na tym, że cały ten plan może rozsypać się w rękach Brzezińskiego, ponieważ zarówno Moskwa, jak i Pekin wiedzą dokładnie, co on zamierza”.

W kwestiach ekonomicznych Obama otoczył się tymi samymi ludźmi z Rady Stosunków Zagranicznych, którzy pracowali w poprzednich rządach USA, żeby doprowadzić nas do totalnego bankructwa. Nie proponują oni żadnego rozwiązania, by pomóc rodzinom i konsumentom. Ich jedynym rozwiązaniem jest dofinansowanie super bogatych przez biednych i pogrążenie kraju w większych długach. Jak pisał Michel Chossudovsky: „Mamy do czynienia z absurdalnym kręgiem relacji: żeby sfinansować subwencje, Waszyngton musi pożyczać z banków, które te subwencje otrzymują. Administracja USA finansuje swoje własne zadłużenie”.

Obama powiedział, że jednym z jego idoli jest prezydent USA Abraham Lincoln, który w latach 1860-tych położył kres czarnemu niewolnictwu w Stanach Zjednoczonych. Lincoln jest także prezydentem, który wyemitował „greenbacks” („zielone dolary”), pieniądze wolne od długu, zamiast pożyczać te same pieniądze na procent od prywatnych bankierów. Jest to przykład, do pójsia za którym mocno Obamę namawiamy. Potem Obama mógłby także zastosować inne zasady Kredytu Społecznego, takie jak zrekompensowane ceny i comiesięczną dywidendę dla każdego mieszkańca kraju. Jest to jedyna droga, by ocalić Amerykę.

Barack Obama jest człowiekiem o doskonałych umiejętnościach i przenikliwej inteligencji. (Jego imię „Barack” w językach arabskim i suahili oznacza „błogosławiony”.) Może on zostać wielkim prezydentem, albo może stać się przypochlebcą korporacyjnych potęg, które zmusiły obie partie do uległości. Czy Obama będzie sługą Wall Street czy Main Street, sługą bankierów czy zwykłych ludzi? Obama ma wiele do zaoferowania. Ale potrzebuje modlitwy... ponieważ, gdy weźmiemy pod uwagę, kto mu doradza i kto go otacza, musiałby się zdziwić prawdziwy cud, żeby przeciwstawił się on systemowi i opowiedział się za zwykłymi ludźmi.

Modlmy się za nowego prezydenta

Michael Brown ze spiritdaily.com napisał: „Z miłością chrześcijańską Papież pogratulował Barackowi Obamie. Uczynili to też amerykańscy biskupi. Miłosierdzie zawsze ma swoje miejsce. A nade wszystko modlitwa. Zauważmy błyskotliwość, z jaką Rzym opublikował oświadczenie, prosząc katolików o ‘modlitwę, by Bóg oświecił’ nowego prezydenta. Jest to modlitwa, której wymagałby każdy

(ciąg dalszy na str. 16)

Czy Barack Obama może uratować Amerykę?

(ciąg dalszy ze str. 15)

przywódca, ale może być ona także interpretowana (gorąco), jako prośba o modlitwę, by Obama złagodził swoje zadziwiająco mocne poparcie dla aborcji".

W swoim przemówieniu inauguracyjnym Obama powiedział wiele interesujących rzeczy. Co by się stało, gdyby nie były to tylko ładne słowa, wypowiedziane, by przyciągnąć ludzi, ale by naprawdę coś znaczyły:

„Nasza ekonomia jest poważnie osłabiona w wyniku chciwości i nieodpowiedzialności pewnej grupy ludzi... Przychodzimy dziś, by ogłosić kres małostkowym żalom i fałszywym obietnicom, wzajemnym oskarżeniom i zużytym dogmatom, które o wiele za długo dławiły naszą politykę... Nasi robotnicy nie są mniej produktywni niż wtedy, kiedy zaczynał się ten kryzys. Nasze umysły nie są mniej pomysłowe, nasze dobra i usługi nie są mniej potrzebne, niż były tydzień, miesiąc, czy rok temu. Nasza zdolność produkcyjna pozostaje nie zmniejszona... kraj nie może rozwijać się pomyślnie, kiedy sprzyja tylko bogatym. Sukces naszej ekonomii zależał zawsze nie tylko od wielkości naszego produktu krajowego brutto, ale od zasięgu naszego dobrobytu; od naszej zdolności do powiększania szans dla każdego chętnego – nie rezygnując z dobroczynności, ale dlatego, że jest to najpewniejsza droga do naszego dobra wspólnego”.



Obama przed posągiem Lincolna

Wiemy, kim są ci chciwi i nieodpowiedzialni ludzie: to międzynarodowi bankierzy. Dogmat, który twierdzi, że dobre są tylko pieniądze oparte na długu i pożyczone na procent od prywatnych bankierów, a nie pieniądze wyemitowane bez odsetek przez społeczeństwo, jest dogmatem zużytym, który nie powinien być więcej stosowany. Zdolność produkcyjna kraju nie zmniejszyła się. To tylko sztuczny system monetarny jest wadliwy i potrzebuje naprawy. Nasz naród będzie naprawdę bogaty, kiedy każdy jego mieszkaniec będzie mógł korzystać z owoców postępu i zasobów naturalnych, poprzez dywidendę (ponieważ wszyscy jesteśmy udziałowcami zasobów naturalnych i wynalazków naszego kraju).

Czy możemy zmienić system? Bez modlitwy i bez nacisku społeczeństwa na jego wybranych przedstawicieli jest to niemożliwe. Ale dzięki łasce Bożej i edukacji społeczeństwa na ten temat, tak, możemy!

Alain Pilote

Nowy system finansowy, który szanuje plan Boga dla Jego Stworzenia

Światowi przywódcy wzywają do stworzenia pewnego rodzaju globalnego zarządzania, co jest innym określeniem rządu światowego, żeby zakończyć obecny kryzys finansowy. Jako że „kryzys taki jak ten nie powinien zostać zmarnowany”, dodają oni, iż powinniśmy wykorzystać okazję, by rozwiązać także problem środowiska, to znaczy, że ludzie (zwłaszcza w cywilizacji zachodniej) powinni konsumować dużo mniej, żeby nie wyczerpać ograniczonych zasobów ziemi. Jak to zwykle się dzieje, każdy kryzys jest dla nich pretekstem do nawoływania o zwiększenie władzy nad społeczeństwem i jej centralizacji.

Lecz ci światowi liderzy nie mówią tego, że nie potrzebujemy rządu światowego do rozwiązania kryzysu finansowego czy uratowania środowiska. Poza tym, to, co proponują, by wyjść z kryzysu – wydawać więcej pieniędzy, żeby tworzyć więcej miejsc pracy – występuje dokładnie przeciwko ochronie środowiska. Jest to tylko jedna z wielu sprzeczności pełnego wad systemu finansowego.

Jeśli zbadamy problem bliżej, stwierdzimy, że jest to zasada obecnego systemu finansowego, która powoduje taką niepotrzebną degradację zasobów naturalnych ziemi – szczególnie zasada, która wiąże dystrybucję siły nabywczej z zatrudnieniem, tworząc w ten sposób sytuacje takie, jak ta: grupa ekologów chce zmusić fabrykę do zaprzestania zanieczyszczania środowiska, ale rząd odpowiada, że kosztowałoby to za dużo i mogłoby nawet doprowadzić do jej zamknięcia. Lepsze jest więc utrzymywanie miejsc pracy, nawet kosztem środowiska.

Rzeczywistość – środowisko – poświęca się dla symbolu – pieniędzy. A co powiedzieć na temat tych sztucznych potrzeb, tworzonych jedynie w celu zatrudnienia ludzi? Co powiedzieć o całej tej papierowej pracy i biurokracji, która stwarza konieczność zatrudnienia wielu ludzi, umieszczonych w biurach? Co powiedzieć o dobrach wytwarzanych, żeby konsumować je tak szybko jak to możliwe, kiedy celem jest coraz większa ich sprzedaż? Wszystko to prowadzi do niepotrzebnego marnotrawstwa i destrukcji środowiska naturalnego.

Podstawową przyczyną zanieczyszczenia środowiska i marnotrawstwa zasobów naturalnych ziemi jest chroniczny brak siły nabywczej, który jest nieodłącznym elementem obecnego systemu finansowego: w każdym danym momencie ilość pieniędzy dostępna w społeczeństwie jako siła nabywcza nie wystarcza nigdy na zakup całkowitej produkcji, wykonywanej przez przemysł.

Bez innego źródła dochodu (dywidendy) powstanie, teoretycznie, rosnąca góra niesprzedanych towarów. Ale jeśli towary są mimo wszystko sprzedawane, to dlatego, że w zamian mamy rosnącą górę długu! Ponieważ ludzie nie mają wystarczającej ilości pieniędzy, kupcy detaliczni muszą zachęcać do kupowania na kredyt, żeby sprzedać swoje towary: kup teraz, zapłać później (powinniśmy powiedzieć precyzyjnie, płać wiecznie...). Ale i to nie wystarcza do wypełnienia luki w sile nabywczej.

Istnieje także rosnący nacisk na konieczność tworzenia miejsc pracy, które dostarczą zarobków bez wzrostu ilości dóbr konsumpcyjnych na sprzedaż. (Zauważmy: dzięki postępowi mamy wszystkie dobra konsumpcyjne, których potrzebujemy przy użyciu coraz mniejszej ilości ludzkiej pracy,

ale nie jest to błogosławieństwem w systemie, gdzie dochód otrzymują tylko ci, którzy mają pracę.) Rządy uciekają się więc do tego, co nazywają „programami infrastrukturalnymi”: budują mosty, drogi itd. Ale to także nie wystarcza.

Poniższe akapity pochodzą z lata 1991 r., z angielskiego periodyku *The Social Crediter* (Kredytowiec Społeczny – www.douglassocialcredit.com): „Tak naprawdę jedynym sposobem uporania się z problemem zanieczyszczenia i destrukcji środowiska jest usunięcie motywacji do nadużyć. Zasadniczym motorem marnotrawstwa ekonomicznego jest nacisk na produkcję jako cel sam w sobie, by uporać się z wrodzoną wadą systemu dystrybucji dochodu.



Wynika z tego, że korekta tej wady zdejmie presję z ludzi, by tworzyć bogactwo, które jest zbędne i którego samego w sobie nikt nie chce. Pozwoli to na racjonalną i zrównoważoną ocenę sytuacji naszego środowiska i otworzy najszerszy możliwy zakres opcji, by stawić czoło tym problemom.

Pierwszym krokiem w kierunku odrodzenia ekonomii i środowiska jest wzrost przepływu dochodu do konsumentów. Oczywiście przez ‘dochód’ rozumiemy realną siłę nabywczą, a nie zawrócony do obiegu dług, za który ludzie są już odpowiedzialni w swoich rolach konsumentów i podatników. Banki tworzą codziennie miliardy dolarów w zamian za realne bogactwo produkowane przez społeczeństwo, a wynikiem tego jest pogrążanie się kraju w dług. Tym samym instytucjom można zalecić tworzenie kredytu wolnego od długu oraz zrównoważenie przepływu kosztów produkcji i zdolności do ich upłynienia, rozprowadzając je w formie dywidendy, wypłacanej wszystkim mieszkańcom.

Niezgodnie z pragnieniami w zasadzie wszystkich świadomych ludzi, nasza piękna ziemia jest intensywnie pustoszona i zanieczyszczana metodą manewru podpalenia Reichstagu. Żadni władzy ludzie używają tych środowiskowych problemów dla wyrachowanych celów politycznych. Kiedy śledzimy przyczyny obecnej sytuacji u źródła, odnajdujemy pełen wad system finansowy. Nie potrzebujemy niszczyć systemu monetarnego – rzeczywiście, gdybyśmy to zrobili, byłby to poważny błąd – ale niezwykle istotne jest to, żebyśmy go zreformowali tak, by stał się sługą, a nie panem naszych aspiracji”.

Alain Pilote

